

Badania i Rozwój Młodych Naukowców w Polsce

Nauki humanistyczne i społeczne

Część I



www.mlodzinaukowcy.com

Poznań 2022

Redakcja naukowa

dr Jędrzej Nyckowiak

dr hab. Jacek Leśny, prof. UPWR

Wydawca

Młodzi Naukowcy

www.mlodzinaukowcy.com

wydawnictwo@mlodzinaukowcy.com

ISBN (całość 978-83-66743-63-2)

ISBN (wydanie online 978-83-66743-75-5)

ISBN (wydanie drukowane 978-83-66743-76-2)

Data wydania: maj 2022

Niniejsza pozycja jest monografią naukową. Jej rozdziały zostały wydrukowane zgodnie z przesłanymi tekstami po ich zaakceptowaniu przez recenzentów. Odpowiedzialność za zgodne z prawem wykorzystanie użytych materiałów ponoszą autorzy poszczególnych rozdziałów.

Spis treści

1. Wymagalność obowiązku a dopuszczalność administracyjnego postępowania zabezpieczającego <i>Adam Bródka</i>	7
2. Zasada informowania w orzecznictwie sądów administracyjnych <i>Adam Bródka</i>	15
3. Losy masowo przesiedlanej ludności niemieckiej z ziemi słupskiej w latach 1945-1951. Okoliczności i rozmiar zjawiska w zarysie <i>Jolanta Czerwiakowska</i>	23
4. Marksizm a Demokracja <i>Maciej Góralski</i>	33
5. Makrostruktura tekstów narracyjnych osób w wieku senioralnym (badania pilotażowe) - przyczynek do badań gerontolingwistycznych i gerontologopedycznych <i>Paulina Pawłowska</i>	41
6. Organic Unity of Life and Death in Rabindranath Tagore's Poetry: the Philosophy of the Upaniṣads <i>Joanna Tuczyńska</i>	51
7. Solar and Pranic Symbolism in Rabindranath Tagore's Poetry: the Gāyatrī Mantra and the Upaniṣads. <i>Joanna Tuczyńska</i>	61

Przedmowa

Szanowni Państwo, wydawnictwo „Młodzi Naukowcy” oddaje do rąk czytelnika kolekcję monografii naukowych dotyczących szerokiego spektrum nauk. Znajdują się tutaj pozycje dotyczące nauk medycznych i nauk o zdrowiu, nauk przyrodniczych, nauk technicznych i inżynierskich oraz szeroko pojętych nauk humanistycznych i społecznych.

W prezentowanych monografiach poruszany jest bardzo szeroki przekrój zagadnień, jednak każda z osobna składa się z kilkunastu rozdziałów, spójnych tematycznie, dających jednocześnie bardzo dobry przegląd tematyki naukowej jaką zajmują się studenci studiów doktoranckich lub ich najmłodsi absolwenci, którzy uzyskali już stopień doktora.

Czytelnikom życzymy wielu przemyśleń związanych z tematyką zaprezentowanych prac. Uważamy, że doktoranci i młodzi badacze z pasją i bardzo profesjonalnie podchodzą do swojej pracy, a doświadczenie jakie nabierają publikując prace w monografiach wydawnictwa „Młodzi Naukowcy”, pozwoli im udoskonalać swój warsztat pracy. Dzięki temu, z pewnością wielu autorów niniejszych prac, z czasem zaczną publikować prace naukowe w prestiżowych czasopismach. Przyczyni się to zarówno do rozwoju nauki, jak i każdego autora, budując jego potencjał naukowy i osobisty.

Redakcja

1. Wymagalność obowiązku a dopuszczalność administracyjnego postępowania zabezpieczającego

The chargeability of an obligation and the admissibility of administrative security proceedings

Adam Bródka

Adam Bródka: adambrodka123@gmail.com

Słowa kluczowe: obowiązek administracyjnoprawny, wymagalność obowiązku, wykonanie obowiązku, postępowanie zabezpieczające, dopuszczalność postępowania zabezpieczającego

Streszczenie

Niniejszy tekst porusza problematykę zabezpieczania wykonania obowiązku administracyjnoprawnego w trybie postępowania zabezpieczającego regulowanego przepisami ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Nie chodzi jednak o przekrojową analizę wskazanego zagadnienia, a o skoncentrowanie uwagi na pewnej swoistej cesze postępowania zabezpieczającego, która wyraźnie odróżnia je od postępowania egzekucyjnego. O ile w przypadku procedury przymusowego wykonania obowiązku dopuszczalność podjęcia środków władczych zależna jest od uzyskania przez obowiązek stanu formalnej dojrzałości (wymagalności), o tyle na płaszczyźnie postępowania zabezpieczającego podobnego wymogu sformułować nie można. Pozwala to z kolei przyjąć, że zabezpieczeniu podlegają zarówno powinności wymagalne, jak i niewymagalne. W tym kontekście warto jest jednak zadać pytanie jak dokładnie kształtuje się relacja wymagalności obowiązku oraz dopuszczalności postępowania zabezpieczającego a także, czy regułą jest kierowanie na drogę tego postępowania obowiązków wymagalnych czy też niewymagalnych?

1. Wstęp

Jednym z podstawowych czynników prawnych kształtujących codzienne życie każdego człowieka jest obowiązek. Już od najmłodszych lat ludzie muszą stosować się do rozmaitych nakazów i zakazów wynikających z regulacji prawa powszechnie obowiązującego. Jednakże, spośród wszystkich tych obowiązków, na szczególną uwagę zasługują powinności administracyjnoprawne, wchodzące w skład szerszej kategorii obowiązków publicznoprawnych. Znaczenie obowiązków administracyjnoprawnych wynika z ich mnogości, powszechności, a także z charakteru chronionych za ich pośrednictwem wartości tj. życie, zdrowie czy bezpieczeństwo. Równocześnie stanowią one wyjątkowo zdywersyfikowaną wewnętrzną grupę. Dla przybliżenia badanej materii warto jest podać kilka przykładów, i tak do kategorii powinności administracyjnoprawnych zaliczymy: 1) nakaz uboju zwierząt zarażonych chorobą zakaźną; 2) obowiązek szkolny i obowiązek nauki; 3) nakaz rozbioru samowolnie wybudowanego obiektu budowlanego; 4) zakaz wycinania określonego rodzaju drzew i krzewów bez wymaganego zezwolenia, czy 5) obowiązek udostępnienia nieruchomości w celu dokonania naprawy elementu infrastruktury przesyłowej (np. linii elektroenergetycznej).

W ujęciu teoretycznoprawnym obowiązek administracyjnoprawny można zdefiniować jako nakaz lub zakaz określonego zachowania się podmiotu administrowanego, mający podstawę prawną – co do zasady – w przepisach materialnego prawa administracyjnego lub – rzadziej – w przepisach procesowego prawa administracyjnego, nakładany i realizowany w celu ochrony interesu społecznego lub publicznego, który mieści

się w zakresie kompetencji organu administracji publicznej i jest zagrożony zastosowaniem sankcji prawnej w przypadku jego niewykonania (Klat-Wertelecka 2013). Należy przy tym zaznaczyć, że samo nałożenie obowiązku nie oznacza jeszcze udzielenia realnej ochrony wspomnianemu interesowi społecznemu lub publicznemu. Do tego celu niezbędne jest wykonanie nakazu lub zakazu wynikającego z prawa administracyjnego, czyli wprowadzenie do rzeczywistości społecznej takiego stanu, który jest zgodny z normatywnie wyznaczonym wzorcem wynikającym z aktu administracyjnego lub innego aktu stanowiącego podstawę obowiązku (por. Jendroška 1963). Naturalną więc kolejną rzeczą system prawny powinien przewidywać mechanizmy gwarantujące wykonywanie tych powinności, przede wszystkim w sposób dobrowolny, a w razie potrzeby, także przymusowy.

Do grupy wzmiankowanych mechanizmów zalicza się m.in. administracyjne postępowanie egzekucyjne oraz zabezpieczające regulowane przepisami ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz.U. z 2020 r. poz. 1427 ze zm.)¹ jako gwarancje przymusowego wykonania obowiązku. Procedury te są ze sobą ściśle powiązane w tym znaczeniu, że postępowanie egzekucyjne prowadzi do bezpośredniego wykonania obowiązku poprzez zastosowanie środków przymusu administracyjnego, natomiast postępowanie zabezpieczające ma zapewnić grunt do skutecznego wdrożenia tychże środków i - w konsekwencji - urzeczywistnienia powinności poddanej egzekucji.

Pomimo - w pewnym uproszczeniu - wspólnego celu w postaci wykonania nakazu lub zakazu prawa, obie procedury różnią się jednak między sobą co do elementów konstrukcyjnych. Jedną z istotnych odmienności zarysowująca się na tle porównawczej analizy postępowania zabezpieczającego oraz postępowania egzekucyjnego dotyka kwestii wymagalności obowiązku jako przesłanki dopuszczalności postępowania. W doktrynie prawa administracyjnego nie budzi wątpliwości, że przymusowo wykonywane na drodze egzekucji administracyjnej mogą być wyłącznie obowiązki wymagalne (Klat-Wertelecka 2009). W związku z tym warto jest zadać pytanie: jak kształtuje się relacja pomiędzy wymagalnością obowiązku a dopuszczalnością postępowania zabezpieczającego?

2. Opis zagadnienia

Dogmatycznoprawną analizę regulacji ustawy egzekucyjnej warto jest poprzedzić syntetycznym przybliżeniem dwóch, zasadniczych z punktu widzenia prowadzonych rozważań, zagadnień - dopuszczalności postępowania oraz wymagalności obowiązku.

Dopuszczalność stanowi podstawowe oraz wspólne zagadnienie wszystkich procedur regulowanych prawnie, od spełnienia wyznaczonych w poszczególnych ustawach procesowych przesłanek uzależniona jest możliwość podjęcia i prowadzenia postępowania, a w efekcie osiągnięcia celu przypisanego danej instytucji prawnej. Dopiero wyczerpanie wymogów stawianych przez przepisy prawa pozwala przyjąć, że postępowanie może się toczyć, że daną sprawą zajmuje się kompetentny organ, w stosunku do właściwych podmiotów i względem odpowiedniego przedmiotu (Berutowicz 1978). W przypadku postępowania zabezpieczającego przesłanki dopuszczalności należy rekonstruować na podstawie regulacji działu IV ustawy egzekucyjnej oraz odpowiednio stosowanych przepisów działu I.

Z kolei zagadnienie wymagalności wiąże się z odpowiedzią na pytanie do kiedy podmiot obowiązku ma czas na dobrowolną realizację ciążącej na nim powinności i od kiedy

¹ Zwana dalej ustawą egzekucyjną lub u.p.e.a.

podmioty publiczne mogą żądać jej wykonania. Innymi słowy, wymagalność oznacza formalną dojrzałość obowiązku (Mądrzak 1965), stan w którym niewykonanie obowiązku staje się bezprawne i może pociągać za sobą sankcję.

Wymagalność obowiązku nie jest kształtowana jednolicie w prawie administracyjnym, co do zasady, decydujące znaczenie w tym przedmiocie ma to, czy obowiązek administracyjny wynika z aktu administracyjnego czy z aktu normatywnego. Nie wnikając w zróżnicowane unormowania prawa materialnego generalnie można stwierdzić, że obowiązek płynący z decyzji administracyjnej staje się wymagalny, kiedy decyzja uzyskuje przymiot ostateczności (nie przysługuje od niej odwołanie albo wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy) albo kiedy zostaje nadany jej rygor natychmiastowej wykonalności. Natomiast obowiązki znajdujące swoje umocowanie bezpośrednio w aktach normatywnych co do zasady są wymagalne z chwilą ich powstania, czyli w momencie, gdy w rzeczywistości pozanormatywnej zaistnieje stan faktyczny odpowiadający hipotezie normy zobowiązującej.

Na tak zarysowanej podstawie przejść można do rozważań dotyczących relacji pomiędzy wymagalnością obowiązku a dopuszczalnością postępowania. W pierwszej kolejności trzeba zadać pytanie, czy u.p.e.a. uzależnia wszczęcie postępowania zabezpieczającego od wymagalności nakazu lub zakazu prawa.

Ustawa egzekucyjna nie odnosi się wprost do zagadnienia dopuszczalności postępowania zabezpieczającego czy też dopuszczalności jego wszczęcia, niemniej poszczególne regulacje działu IV dość wyraźnie sugerują, jakie przesłanki należy spełnić, aby dokonać zabezpieczenia. Godzi się wyjaśnić, że na płaszczyźnie wzmiankowanych przepisów ustawodawca *expressis verbis* nie posługuje się pojęciem wymagalności obowiązku, tak jak to czyni w przypadku art. 29 § 1 u.p.e.a. normującego problematykę dopuszczalności egzekucji administracyjnej.

W interesującym nas zakresie analizę należy rozpocząć od art. 154 § 1 u.p.e.a., w myśl którego organ egzekucyjny dokonuje zabezpieczenia należności pieniężnej lub wykonania obowiązku o charakterze niepieniężnym, jeżeli brak zabezpieczenia mógłby utrudnić lub udaremnić egzekucję, w szczególności jeżeli stwierdzono: 1) brak płynności finansowej zobowiązanego; 2) unikanie wykonania przez zobowiązanego obowiązku przez nieujawnianie zobowiązań powstających z mocy prawa lub nierzetelne prowadzenie ksiąg podatkowych; 3) dokonywanie przez zobowiązanego wyprzedaży majątku; 4) niezłożenie oświadczenia, o którym mowa w art. 39 § 1 ustawy - Ordynacja podatkowa, mimo wezwania do jego złożenia albo niewykazanie w złożonym oświadczeniu wszystkich rzeczy lub praw podlegających ujawnieniu.

Z treści przytoczonej regulacji wynika, iż zabezpieczeniu podlegają „należności pieniężne” oraz „obowiązki o charakterze niepieniężnym”, jednakże prawodawca nie posługuje się w ich przypadku żadnym kwalifikatorem, który pozwoliłby stwierdzić, czy chodzi o obowiązki wymagalne czy też niewymagalne. Nie oznacza to jednak, że przedmiotowa norma nie umożliwia wyprowadzenia żadnych wniosków istotnych dla odpowiedzi na zadane na wstępie pytanie. Wręcz przeciwnie, interpretując jej treść z wykorzystaniem dyrektywy wykładni językowej *lege nono distinguente* można dojść do przekonania, że dopuszczalne jest zabezpieczanie obowiązków wymagalnych oraz niewymagalnych. Skoro bowiem sam prawodawca nie różnicuje o jakie obowiązki chodzi, również interpretujący zrobić tego nie może.

Wniosek taki zdaje się wyraźnie potwierdzać art. 154 § 2 u.p.e.a w myśl, którego zabezpieczenie może być dokonane także przed terminem płatności należności pieniężnej lub przed terminem wykonania obowiązku o charakterze niepieniężnym. Wprawdzie

ustawodawca nie posługuje się pojęciem „wymagalność” jednak nawiązuje do „terminu płatności należności” oraz „terminu wykonania obowiązku o charakterze niepieniężnym”. Wskazane sformułowania zawierają się w zakresie desygnatów pojęcia wymagalności i pozwalają przyjąć, że zabezpieczenie może być dokonane przed uzyskaniem przez obowiązek stanu formalnej dojrzałości.

Wskazane stanowisko znajduje potwierdzenie w doktrynie prawa administracyjnego oraz orzecznictwie sądów administracyjnych. R. Hauser i W. Sawczyn stwierdzają - „zasadniczo zabezpieczenia należności pieniężnej lub wykonania obowiązku o charakterze niepieniężnym można dokonać, gdy minął już termin płatności należności pieniężnych lub termin wykonania obowiązku o charakterze niepieniężnym (ustalony w decyzji), a nie nastąpiło jeszcze wszczęcie postępowania egzekucyjnego oraz gdy nie minął jeszcze termin płatności należności pieniężnej i termin wykonania obowiązku o charakterze niepieniężnym, ale obowiązki te zostały już ustalone w decyzji” (Hauser, Sawczyn 2021. Zob. również: Faryna 2015 oraz Przybysz 2021). W podobnym tonie wypowiedział się także Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu w wyroku z 26.04.2019 r. (I SA/Op 64/19, LEX nr 2673677) zauważając, że w przepisach ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji zostały przewidziane trzy formy zabezpieczania należności pieniężnych. Pierwsza dotyczy zabezpieczenia wymagalnej lub przeterminowanej należności pieniężnej (art. 154 § 1 u.p.e.a.). Druga forma odnosi się do zabezpieczenia należności pieniężnej niewymagalnej, tj. przed terminem płatności należności pieniężnej lub przed terminem wykonania obowiązku o charakterze niepieniężnym (art. 154 § 2 u.p.e.a.). Trzecia natomiast forma wskazuje na możliwość zabezpieczenia przed ustaleniem albo określeniem kwoty należności pieniężnej lub obowiązku o charakterze niepieniężnym, jeżeli brak zabezpieczenia mógłby utrudnić lub udaremnić skuteczne przeprowadzenie egzekucji, a przepisy odrębne zezwalają na takie zabezpieczenie (art. 155 u.p.e.a.).

Podsumowując poczynione dotychczas rozważania należy wskazać, że wymagalność obowiązku nie stanowi przesłanki dopuszczalności administracyjnego postępowania zabezpieczającego. Niemniej, powyższe deliberacje są dalekie od wyczerpania badanego w niniejszym tekście zagadnienia, ponieważ nie oddają w pełni relacji zachodzącej na linii wymagalność obowiązku - dopuszczalność postępowania zabezpieczającego. Trzeba bowiem jeszcze zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, jak rysuje się dopuszczalność zabezpieczenia obowiązku wymagalnego w świetle dopuszczalności poddania go egzekucji. Po drugie, czy utrata przez obowiązek przymiotu wymagalności w trakcie postępowania zabezpieczającego powoduje niedopuszczalność (niedopuszczalność kontynuowania) tegoż postępowania.

Jak już uprzednio zauważono, wymagalność obowiązku stanowi warunek podjęcia administracyjnego postępowania egzekucyjnego. Przymus administracyjny znajduje zastosowanie wyłącznie, jeśli podmiot obowiązku dobrowolnie nie wywiąże się z ciężącej na nim powinności. Dopiero przekroczenie szeroko rozumianego? terminu realizacji nakazu lub zakazu prawa racjonalizuje stosowanie środków egzekucyjnych, których celem jest usunięcie stanu niezgodności z prawem. Z kolei postępowanie zabezpieczające nie prowadzi do wykonania przez zobowiązanego powinności, a jedynie stwarza pewne gwarancje, że w przyszłości dojdzie do jej wyegzekwowania (Leoński 1968). W obliczu takiego stanu rzeczy, nawet pomimo wyraźnego brzmienia art. 154 § 1 u.p.e.a., pojawia się wątpliwość co do dopuszczalności zabezpieczania obowiązków wymagalnych. Jakiż jest bowiem sens stosować środki zabezpieczenia, kiedy możliwe jest stosowanie środków egzekucyjnych?

Zasadą jest, że w przypadku uzyskania przez obowiązek stanu wymagalności wierzyciel dysponuje już możliwością zainicjowania postępowania egzekucyjnego i właśnie

w tym kierunku powinny być skierowane jego działania (wyrok WSA w Krakowie z 19.07.2018 r., I SA/Kr 603/18, LEX nr 2585411). Jednakże formalna dojrzałości powinności nie wyklucza dopuszczalności postępowania zabezpieczającego – wręcz przeciwnie – jeśli wierzyciel dostrzeże okoliczności zagrażające skuteczności nadciągającej egzekucji, może w pierwszej kolejności wystąpić o dokonanie zabezpieczenia. Procedura ta, ze względu na brak wymogu doręczenia zobowiązanemu upomnienia, może zostać uruchomiona zanim egzekucja stanie się dopuszczalna (wyrok WSA w Rzeszowie z 1.04.2009 r., II SA/Rz 675/08, LEX nr 536118). Niemniej jednak trzeba wyraźnie opowiedzieć się przeciwko możliwości uruchamiania postępowania zabezpieczającego, jeśli skutecznie nadano już bieg postępowaniu egzekucyjnemu. Działanie takie byłoby pozbawione sensu, ponieważ zabezpieczenie ma na celu przygotowanie gruntu niezbędnego do skutecznego przeprowadzenia egzekucji. Skoro postępowanie egzekucyjne, które zmierza do wykonania obowiązku toczy się, niecelowym byłoby inicjowanie procedury regulowanej przez art. 154 i n. u.p.e.a. Na płaszczyźnie postępowania przymusowego organowi przysługuje szersze spektrum władczych instrumentów skierowanych bezpośrednio na urzeczywistnienia nakazu lub zakazu prawa.

Od tak generalnie sformułowanej reguły istnieją jednak wyjątki, art. 154 § 4 pkt 3 u.p.e.a. pozwala na zabezpieczenie egzekwowanego już obowiązku w okresie zawieszenia postępowania egzekucyjnego. W tym czasie organ prowadzący postępowanie nie jest uprawniony do działania w formie czynności egzekucyjnych, co umożliwia zobowiązanemu rozporządzanie np. niezajętymi składnikami majątku. W efekcie tego trudno wykluczyć, iż zobowiązanemu uda się podjąć takie działania, że dalsza egzekucja okaże się nieskuteczna. W takiej sytuacji pełne zastosowanie znajduje instytucja zabezpieczenia.

Przechodząc do drugiego z podniesionych zagadnień rozważania warto rozpocząć od zasygnalizowania, że pewne wątpliwości może budzić dopuszczalność zabezpieczenia powinności wynikających z aktu indywidualnego poddanego weryfikacji na drodze administracyjnej albo sądownoadministracyjnej w związku z którą udzielono podmiotowi obowiązku ochrony tymczasowej. Mechanizm ochrony tymczasowej polega na wstrzymaniu wykonania aktu, czy też na zawieszeniu jego mocy, co pozwala zachować pierwotny stan faktyczny i prawny istniejący przed dniem wydania decyzji (uzyskania przez nią mocy) w nienaruszonej postaci (Kmieciak 2005).

Jakkolwiek art. 154 § 2 u.p.e.a. odnosi się do zabezpieczenia obowiązku przed terminem wykonania, to jednak nie wspomina o powinności, której realizację wstrzymano. Na pierwszy rzut oka podjęcie działań władczych może stać w sprzeczności do celu wstrzymania wykonania decyzji zobowiązującej. Sprzeczność ta przyjmuje jednak charakter pozorny, dokonanie zabezpieczenia w żaden sposób nie uderza w ochronę udzieloną podmiotowi obowiązku przez organ administracji publicznej czy sąd administracyjny. O naruszeniu wzmiankowanej ochrony można by było mówić w obliczu podjęcia takich działań, które doprowadziłyby do zmiany stanu faktycznego lub prawnego objętego jej zakresem. Tak się jednak nie dzieje, zabezpieczenie nigdy nie zmierza do wykonania obowiązku - stąd też nie wprowadza, odpowiadających treści nakazu lub zakazu prawa, zmian w sferze normatywnej lub pozanormatywnej. Celem instytucji zabezpieczenia jest wyłącznie zagwarantowanie wykonania obowiązku w przyszłości, co polega w rzeczywistości na zachowaniu, do czasu wszczęcia postępowania egzekucyjnego, takiego stanu, w jakim składniki majątku zobowiązanego znajdowały się w dniu podjęcia zabezpieczenia (por. Tybor 2016). Stosownie do powyższego, interpretacja art. 154 § 2 u.p.e.a. powinna prowadzić do takiego wyniku, że dopuszczalnym jest zabezpieczenie

zarówno obowiązków, które nie uzyskały przymiotu wykonalności, jak i tych, które utraciły ten przymiot na skutek wstrzymania wykonania aktu stanowiącego ich podstawę.

3. Wnioski

Postępowanie zabezpieczające stanowi bliźniaczą względem postępowania egzekucyjnego, jednakże zachowującą szereg swoistości, procedurę. Jedną z zasadniczych odmienności dotyczy dopuszczalności zabezpieczenia w kontekście wymagalności obowiązku. Formalna dojrzałość powinności jest warunkiem wszczęcia oraz prowadzenia administracyjnego postępowania egzekucyjnego. Powyższego wymogu nie można jednak odnieść do postępowania zabezpieczającego. Z wyraźnego brzmienia art. 154 § 2 u.p.e.a. wynika, że zabezpieczenie może być dokonane także przed terminem płatności należności pieniężnej lub przed terminem wykonania obowiązku o charakterze niepieniężnym. W konsekwencji wymagalność obowiązku nie może zostać uznana za przesłankę dopuszczalności (wszczęcia, prowadzenia) postępowania zabezpieczającego. Równocześnie nie oznacza to, że instytucja zabezpieczenia nie może obrać za przedmiot obowiązku wymagalnego. W tym kontekście należy jednak wyraźnie opowiedzieć się przeciwko możliwości podjęcia postępowania zabezpieczającego, jeżeli wdrożenie procedury przymusowego wykonania obowiązku jest już w pełni dopuszczalne. Potencjał zabezpieczenia w zakresie powinności wymagalnych należy zasadniczo wiązać z okresem poprzedzającym dopuszczalność postępowania egzekucyjnego, ewentualnie z okresem zawieszenia tegoż postępowania.

Z kolei w przypadku zabezpieczania wymagalnego nakazu lub zakazu następcze wstrzymanie jego wykonania nie przekreśla dopuszczalności kontynuowania postępowania zabezpieczającego. Badana instytucja - w przeciwieństwie do egzekucji administracyjnej - nie zmierza do wykonania powinności, a jedynie zapewnia skuteczność takiego wykonania w przyszłości. Innymi słowy, stosowane środki zabezpieczenia mają na celu utrzymanie okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne z punktu realizacji obowiązku, w takiej postaci, żeby późniejsze postępowanie egzekucyjne mogło okazać się skuteczne.

Podsumowując poczynione rozważania warto więc zauważyć, iż wymagalność obowiązku w żaden sposób nie wpływa na dopuszczalność wszczęcia oraz prowadzenia postępowania zabezpieczającego. Nie przesądza także o możliwości osiągnięcia celu tegoż postępowania. Co więcej, zabezpieczanie powinności niewymagalnych należy wręcz uznać za regułę. Jeżeli bowiem wierzyciel może już domagać się od podmiotu obowiązku wykonania nakazu lub zakazu prawa to zasadnym jest podjęcie czynności zmierzających do wszczęcia postępowania egzekucyjnego. Trzeba także pamiętać, że ucieczka przed wykonaniem obowiązku ma często swój początek już na etapie wydawania decyzji administracyjnej (postanowienia), a zabezpieczenie pozwala zapobiegać takim działaniom podmiotu obowiązku, które udaremniłyby możliwość przymusowej realizacji ciężącej na nim powinności zanim stałaby się ona wymagalna.

4. Literatura

- Berutowicz W (1978) Postępowanie cywilne w zarysie: Państwowe Wydawnictwo Naukowe: 85
- Faryna M (2015) [w:] D.R. Kijowski (red.), Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Komentarz: LEX: 154
- Hauser R, Sawczyn W (2021) [w:] R. Hauser, M. Wierzbowski (red.), Postępowanie egzekucyjne w administracji. Komentarz: LEX: art. 154

- Jendrośka J (1963) Zagadnienie prawne wykonania aktu administracyjnego: Zakład Narodowy im. Ossolińskich: 22
- Klat-Wertelecka L (2013) Egzekucja administracyjna w praktyce: Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr (Gdańsk): 7, 8
- Klat-Wertelecka L (2009), Niedopuszczalność egzekucji administracyjnej: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego: 114, 115
- Kmieciak Z (2005), Ochrona tymczasowa w postępowaniu sądoadministracyjnym: Państwo i Prawo: 18
- Leoński (1968) Egzekucja administracyjna świadczeń niepieniężnych: Wydawnictwo Prawnicze: 184
- Mądrzak H (1965) Natychmiastowa wykonalność wyroków w procesie cywilnym PRL: Państwowe Wydawnictwo Naukowe: 36
- Przybysz P (2021) Postępowanie egzekucyjne w administracji. Komentarz: LEX: art. 154
- Tybor M (2016) Zbieg egzekucji administracyjnych, egzekucji administracyjnej i sądowej, egzekucji i zabezpieczenia oraz zabezpieczeń: Currenda: 120
- Orzecznictwo**
- Wyrok WSA w Rzeszowie z 1.04.2009 r., II SA/Rz 675/08, LEX nr 536118
- Wyrok WSA w Krakowie z 19.07.2018 r., I SA/Kr 603/18, LEX nr 2585411
- Wyrok WSA w Opolu z 26.04.2019 r., I SA/Op 64/19, LEX nr 2673677

2. Zasada informowania w orzecznictwie sądów administracyjnych

The principle of informing in the jurisprudence of administrative courts

Adam Bródka

Adam Bródka: adambrodka123@gmail.com

Słowa kluczowe: postępowanie administracyjne, zasada informowania, *ignorantia iuris nocet*, zasady ogólne postępowania, sądownictwo administracyjne, ochrona interesu indywidualnego

Streszczenie

W myśl jednej z fundamentalnych zasad rodzimego porządku normatywnego – niezajomość prawa szkodzi – i coś tu brakuje. Reguła ta, wywodząca się z czasów rzymskich, oznacza, że nikt nie może zasłaniać się niezajomością przepisów prawa. Przedmiotowe założenie obowiązuje jednolicie w całym systemie prawnym, niemniej jednak nie można przypisać mu charakteru absolutnego, bowiem ustawodawca przewiduje w jego zakresie pewne wyjątki. Przykład wyłomu od wzmiankowanej reguły stanowi m. in. art. 9 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego obligujący organy administracji publicznej do należytego i wyczerpującego informowania podmiotów postępowania o istotnych dla ochrony ich interesów okolicznościach faktycznych i prawnych. Regulacja ta, choć pozbawiona w swojej treści konkretów, nakłada na organ prowadzący postępowanie szereg powinności, od których wypełnienia zależy prawidłowość podejmowanych czynności procesowych, a w konsekwencji wydanej decyzji. Na płaszczyźnie interpretacji zasady informowania podstawową rolę wiedz sądownictwo administracyjne. Liczne orzeczenia wojewódzkich sądów administracyjnych oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego precyzują, w jaki sposób organ powinien wywiązać się z obowiązku informowania, a także jakie są konsekwencje ewentualnego naruszenia art. 9 Kodeksu. Niektóre z tych judykatów budzą widoczne kontrowersje i stanowią asumpt do zadania pytania, czy wykładania prawa dokonywana przez sądy niekiedy nie nosi znamion wykładni prawotwórczej?

1. Wstęp

Prawo stanowi jeden z podstawowych czynników kształtujących realia życia społecznego oraz gospodarczego, kreuje ono rzeczywistość pozanormatywną w sposób odpowiadający przyjętemu przez prawodawcę systemowi wartości. Żeby jednak móc powiedzieć o realnym wpływie regulacji normatywnych na otaczający nas świat nie wystarczy samo wprowadzenie do porządku prawnego pewnych dyrektyw postępowania, potrzeba bowiem aby te dyrektywy były przez społeczeństwo respektowane. W tym kontekście należy zaznaczyć, że jednym z warunków respektowania prawa jest jego znajomość. Jednocześnie w myśl słynnej rzymskiej paremi - *ignorantia iuris nocet* - niezajomość prawa nie może uzasadniać jego nieprzestrzegania (Florczak-Wątor 2021). W demokratycznym państwie prawa regułą jest promulgacja aktów prawnych w dzienniku urzędowym, co pozwala przyjąć uzasadnione, choć kontrfaktyczne i oparte na fikcji prawnej założenie, że każdy treść regulacji normatywnej zna, a w konsekwencji wie w jaki sposób może się zachować, a w jaki nie. Niemniej jednak, można wskazać na takie obszary porządku prawnego, gdzie wskazana zasada nie obowiązuje albo jej obowiązywanie zostało istotnie ograniczone. Jako przykład warto podać postępowanie administracyjne regulowane

przepisami ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.), dalej - k.p.a.

Biorąc pod uwagę złożoność oraz obszerność prawa administracyjnego, a także sam charakter procedowanych na drodze administracyjnej spraw, dotyczących zarówno podstawowych kwestii życia codziennego, jak i materii wysoce skomplikowanej, prawodawca nałożył na organy prowadzące postępowania obowiązek udzielania informacji (por. Woś 2018). Jak stanowi art. 9 k.p.a. organy administracji publicznej są obowiązane do należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogą mieć wpływ na ustalenie ich praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania administracyjnego. Organy czuwają nad tym, aby strony i inne osoby uczestniczące w postępowaniu nie poniosły szkody z powodu niezajomości prawa, i w tym celu udzielają im niezbędnych wyjaśnień i wskazówek.

Przyglądając się bliżej treści art. 9 k.p.a. można dojść do przekonania, że zakres zasady informowania różni się w zależności od tego, jakiego podmiotu dotyczy. Inny jest bowiem stopień związania wzmiankowaną regułą w stosunku do stron, a inny względem uczestników postępowania. W przypadku pierwszej ze wskazanych grup podmiotów organ zobligowany jest kompleksowo informować o regulacjach prawa materialnego oraz procesowego, a także wynikających z nich uprawnieniach i obowiązkach, które w danej sprawie mogą mieć wpływ na treść decyzji. Na szczególną uwagę zasługuje tu konieczność udzielenia informacji o materialnoprawnej podstawie procedowanej sprawy, a przede wszystkim - jak wskazuje B. Adamiak - „o stanie faktycznym założonym w normie prawa materialnego, z którego ustaleniem wiążą się określone następstwa prawne, korzystne lub niekorzystne dla pozytywnego załatwienia sprawy” (Adamiak 2021). Innymi słowy, niezbędnym jest precyzyjne wskazanie stronie od jakich okoliczności zależy rozstrzygnięcie sprawy i jakie dowody powinny być przez nią przedłożone, aby została wydana decyzja o treści żądanej przez stronę (wyrok WSA w Gdańsku z 10.08.2021 r., I SA/Gd 294/21, LEX nr 3210711).

Z kolei powinności organu względem uczestników postępowania (świadków, biegłych, osób trzecich) są pod względem przedmiotowym węższe, bowiem dotyczą wyłącznie informacji prawnej, i to udzielanej tylko dla ochrony przed poniesieniem szkody przez stronę lub innych uczestników postępowania (Adamiak 2021). Taka konstrukcja uzasadniona jest faktem, że decyzja administracyjna wpływa bezpośrednio na interesy prawne stron postępowania i zasadniczo w żaden sposób nie dotyka sytuacji prawnej uczestników postępowania. Wskazana grupa podmiotów związana jest z postępowaniem jedynie ze względu na jej interesy faktyczne, których może dotyczyć rozstrzygnięcie sprawy bądź też w związku z udziałem w poszczególnych czynnościach procesowych postępowania (por. Adamiak 2017).

Dokonując tak zarysowanej, generalnej charakterystyki zasady informowania trzeba zauważyć, że dopiero sądownictwo administracyjne nadaje jej rzeczywistego wymiaru i wskazuje w jaki sposób, w konkretnych stanach faktycznych i prawnych, muszą zachować się organy administracji publicznej, aby sprostać wynikającym z art. 9 k.p.a. obowiązkom. Skłania to do analizy orzecznictwa wojewódzkich sądów administracyjnych oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego w celu ustalenia elementów składowych zasady informowania. Biorąc jednak pod uwagę różnorodność spraw administracyjnych poddanych kontroli sądowej, a także samą ilość orzeczeń nawiązujących do przedmiotowej reguły, pragnę skupić się wyłącznie na wybranych judykatach dotyczących powinności związanych z prawem procesowym.

2. Opis zagadnienia

Jak już uprzednio wskazano, zasada informowania stanowi ogólną i wyjątkowo obszerną pod względem przedmiotowym dyrektywę postępowania. Wynika to z typowej dla zasad k.p.a. konstrukcji, polegającej na wyjęciu - niejako przed nawias - norm prawnych, które w szczególny sposób wyrażają aksjologię i prakseologię prawodawcy a także przybierają- naturalną kolejną rzeczy - dość niedookreśloną postać. W porównaniu jednak do pozostałych reguł wyrażonych w art. 6-16 k.p.a. można wskazać na pewną specyficzną cechę badanej zasady, a mianowicie jej samoistny charakter. Zasada informowania nie potrzebuje bowiem być powiązana z innymi, konkretnymi przepisami k.p.a. precyzującymi obowiązki procesowe organu, aby nabrać realnego wyrazu. Z samej jej treści płynie cały szereg, bliżej nieokreślonych powinności, które aktualizują się w zestawieniu z występującymi w danej sprawie okolicznościami faktycznymi i prawnymi. Co więcej, naruszenie art. 9 k.p.a. należy traktować jako wystarczającą przesłankę do uchylecia decyzji (tak: wyrok WSA w Poznaniu z 6.07.2021 r., III SA/Po 708/20, LEX nr 3206476 czy wyrok WSA w Gdańsku z 20.07.2021 r., I SA/Gd 717/21, LEX nr 3200605). Ma to zastosowanie nawet w sytuacji, gdy decyzja jest zgodna z przepisami prawa materialnego (wyrok NSA z 15.12.2020 r., I OSK 1686/20, LEX nr 3119215).

Na samym początku rozważań warto zauważyć, że w orzecnictwie sądów administracyjnych ugruntował się pogląd wskazujący na konieczność jak najbardziej szerokiego stosowania zasady informowania względem stron postępowania administracyjnego (por. wyrok WSA w Poznaniu z 10.05.2018 r., II SA/Po 1170/17, LEX nr 2493194 czy wyrok NSA z 22.02.1995 r., SA/Ka 467/94, LEX nr 1688899). Powyższe twierdzenie dotyczy przede wszystkim zakresu przedmiotowego informowania, aczkolwiek pozostaje w pełni aktualne na płaszczyźnie czasowego zakresu obowiązywania badanej zasady. Konieczność udzielania informacji stronie obejmuje cały tok postępowania, od wszczęcia do jego zakończenia decyzją tj. fazę wszczęcia postępowania, postępowanie wyjaśniające oraz stadium decyzyjne (por. wyrok NSA z 15.12.2020 r., I OSK 1686/20, LEX nr 3119215).

Uzasadnienia stanowiska wskazującego na niezbędność szerokiego postrzegania zasady informowania można poszukiwać przede wszystkim w konieczności swoistego „zadośćuczynienia” stronom ich pozycji procesowej w postępowaniu, która determinowana jest konstrukcją stosunku administracyjnoprawnego procesowego. W stosunku tym organ zajmuje nadrzędną pozycję oraz jest właściwy do jednostronnej i władczej konkretyzacji norm prawa. Jednocześnie w działalności orzeczniczej sądów administracyjnych jest wyraźnie obecny, zapoczątkowany jeszcze w okresie socjalizmu, nurt związany z koniecznością szczególnej ochrony interesu indywidualnego, który sprzyja takiemu pojmowaniu zasady informowania.

Należy zauważyć, że wzmiankowany sposób wykładni art. 9 k.p.a. odnosi się zasadniczo do sytuacji, kiedy strona działa w postępowaniu samodzielnie, bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika i w sposób wskazujący na jej niezaradność (wyrok WSA w Gdańsku z 8.04.2021 r., III SA/Gd 915/20, LEX nr 3163704 czy wyrok WSA w Olsztynie z 27.04.2021 r., II SA/Ol 29/21, LEX nr 3171583). Tym samym nie znajduje on zastosowania, jeśli stronę reprezentuje profesjonalny pełnomocnik - adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy czy doradca podatkowy. Jak wskazał NSA w wyroku z dnia 16 maja 2012 r. (I OSK 699/11, LEX nr 1218896) - obowiązki organów administracyjnych wynikające z art. 9 k.p.a. nie polegają na informowaniu radcy prawnego o treści przepisów prawa stanowiących podstawę rozstrzygnięcia sprawy, w której radca ten występuje jako

pełnomocnik strony (tak też: wyrok WSA we Wrocławiu z 7.11.2018 r., II SA/Wr 707/18, LEX nr 2588053).

Pomimo obecnej w judykaturze tendencji do rozszerzającej interpretacji zasady informowania sądy administracyjne w zgoła jednolity sposób wyznaczają granice ciężących na organach obowiązków. W myśl powszechnie przyjętego w orzecnictwie stanowiska z art. 9 k.p.a. nie wynika nakaz świadczenia pomocy prawnej, udzielania porad bądź instruowania stron o wyborze optymalnego sposobu postępowania, ponieważ – w konsekwencji - czyniłoby to z organu pełnomocnika strony (wyrok NSA z 16.12.2020 r., II OSK 1368/18, LEX nr 3105823). Stąd też nie jest dopuszczalny taki sposób interpretacji art. 9 k.p.a., zgodnie z którym organ powinien pouczyć stronę o wadach i zaletach wszelkich dostępnych w danych okolicznościach faktycznych i prawnych rozwiązań (wyrok NSA z 25.01.2021 r., I OSK 1846/20, LEX nr 3166677).

Zasada informowania, jak już uprzednio zauważono, wiąże organy administracji publicznej w toku całego postępowania administracyjnego. Jednakże jeden z najbardziej doniosłych jej aspektów wiąże się ze stadium wszczęcia postępowania i dotyczy sytuacji, gdy treść żądania zawartego w piśmie strony nie jest jednoznaczna, co powoduje trudności w ustaleniu intencji wnioskodawcy. W tym kontekście warto przytoczyć fragment uzasadnienia wyroku NSA z dnia 19.04.2021 r. (I OSK 2783/20, LEX nr 3195322), w którym sąd wskazał, że żądania zawarte w podaniu, których treść budzi wątpliwości, w szczególności z uwagi na niezręczne, niedbałe lub niezrozumiałe zredagowanie, winny być wyjaśnione lub doprecyzowane przez stronę wnoszącą podanie. Wyraźnie podkreśla się, że organ administracji nie jest uprawniony do "racjonalizowania" treści żądania, gdyż to mogłoby prowadzić do niedopuszczalnej zmiany kwalifikacji prawnej żądania, wbrew intencjom osoby wnoszącej podanie. Obowiązkiem organu w tym zakresie pozostaje wyjaśnienie woli strony wnoszącej żądanie przez zwrócenie się o zajęcie wyraźnego stanowiska co do treści żądania oraz udzielenie stronie niezbędnych wskazówek i wyjaśnień w tym zakresie. Z kolei w myśl wyroku WSA w Gdańsku z 8.04.2021 r. (III SA/Gd 915/20, LEX nr 3163704) każde pismo w postępowaniu, niezależnie od tego, jaką nazwę nada mu strona, winno być rozpoznane w takim trybie, który w najpełniejszym stopniu umożliwi uczynienie zadość zamieszczonemu wnioskowi strony. O charakterze pisma procesowego nie decyduje bowiem jego nazwa, a treść. Warto jednak zaznaczyć, że w świetle powołanego powyżej orzeczenia NSA dopuszczalność ustalenia przez organ we własnym zakresie intencji podmiotu wnoszącego pismo może dotyczyć tylko takiej sytuacji, kiedy treść pisma, wprawdzie pozostaje w sprzeczności do nadanej mu nazwy, ale odpowiada pod względem żądania ramom wyznaczonym w przepisach prawa. W przeciwnym wypadku, jeśli żądanie pozostaje niejasne, organ zobowiązany jest wezwać wnioskodawcę, pod rygorem pozostawienia pisma bez rozpoznania (art. 64 § 2 k.p.a.), do dokonania stosownych uściśleń, jednocześnie pouczając o przysługujących mu prawach i ciężących na nim obowiązkach (wyrok WSA w Poznaniu z 28.05.2020 r., IV SA/Po 944/19, LEX nr 3013019).

Kolejny szczególnie doniosły, wynikający z treści zasady informowania, obowiązek dotyczy kwestii doręczeń. Uzewnętrznienie oświadczenia woli organu administracji publicznej jest warunkiem *sine qua non* związania jego treścią stron postępowania. Jeżeli bowiem dana decyzja (inny akt administracyjny) nie zostanie doręczona (ogłoszona) nie można uznać, że weszła ona do obrotu prawnego i tym samym wiąże podmioty, do których została skierowana. W tym kontekście praktycznym znaczeniem cechuje się regulacja art. 41 k.p.a. zakładająca, iż w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej

zmianie swojego adresu (§ 1). W razie zaniechania obowiązku określonego w § 1 doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny (§ 2).

W orzecznictwie sądownoadministracyjnym wzmiankowanej regulacji została nadana odmienna, niż wynikająca z warstwy leksykalnej, treść. Wykładnia gramatyczna art. 41 k.p.a. wskazuje, że obowiązek informowania o zmianie adresu powstaje samoistnie z mocy prawa (*ex lege*) i nie jest wymagane uprzednie powiadomienie stron o konieczności aktualizowania adresu oraz konsekwencjach niewywiązania się z tej powinności, aby przyjąć fikcję skutecznego doręczenia. Natomiast sądy administracyjne utarły odmienne, oparte na wykładni systemowej i celowościowej, rozumienie art. 41 k.p.a. Jak wskazał NSA w wyroku z dnia 7.05.2020 r. (I OSK 1695/19, LEX nr 3036916) wszczynając postępowanie organ administracji publicznej obowiązany jest m. in. pouczyć stronę o obowiązku poinformowania o zmianie adresu i o konsekwencjach prawnych określonych w art. 41 § 2 k.p.a. W przypadku, gdy tego nie uczyni, nie może zastosować skutków prawnych z powołanego przepisu (tak też: wyrok NSA z 28.08.2019 r., II OSK 2002/18, LEX nr 2723625). Z kolei NSA w wyroku z 23.09.2005 r. (I OSK 43/05, LEX nr 194724) wyraźnie zaznaczył, że na organie, w związku z treścią art. 9 k.p.a., ciąży obowiązek pouczenia stron postępowania o konieczności każdorazowego informowania o zmianie adresu, a także skutkach zaniechania w tym zakresie.

Kolejny akcentowany w judykaturze przykład zastosowania zasady informowania dotyczy należytego pouczenia o przysługujących stronie środkach zaskarżenia. Na tej płaszczyźnie już sama treść art. 104 k.p.a. nakłada na organy pewne obowiązki informacyjne, co jednak nie oznacza, że uwzględnienie w pouczeniu elementów, o których mowa we wskazanym artykule, jest zawsze równoznaczne z realizacją dyrektywy płynącej z art. 9 k.p.a. W sprawie mogą wystąpić bowiem takie okoliczności faktyczne, iż koniecznym stanie się wzbogacenie pouczenia decyzji czy postanowienia o dodatkową treść. Wskazana sytuacja występuje m. in. kiedy dany akt administracyjny zostaje skierowany do podmiotu zagranicznego, działającego w sprawie bez profesjonalnego pełnomocnika. W opisanym przypadku obowiązkiem organu jest poinformowanie strony o dwóch zasadniczych kwestiach warunkujących wniesienie środka zaskarżenia (np. odwołania, skargi do WSA) z zachowaniem terminu tj. jego skutecznego nadania w tradycyjnej formie papierowej bądź też złożenia za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej (por. wyrok WSA w Łodzi z 26.05.2021 r., II SA/Łd 220/21, LEX nr 3199468). W taki właśnie sposób wypowiedział się NSA w wyroku z 28.09.2012 r. (II GSK 1124/11, LEX nr 1413623) wskazując, że „(...) jest również okolicznością bezsporną, że decyzja organu pierwszej instancji skierowana została do podmiotu zagranicznego, mającego siedzibę w K. (Federacja Rosyjska) i który nie był reprezentowany przez pełnomocnika. Dlatego też w tych konkretnych okolicznościach sprawy w pełni zasadne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji odwołującego się do art. 9 k.p.a., iż pouczenie o trybie i terminie złożenia odwołania kierowane do podmiotu zagranicznego powinno zawierać pouczenie o treści art. 57 § 5 pkt 2 i 3 k.p.a.”.

Na zakończenie rozważań warto jeszcze zwrócić uwagę na jedno, wprawdzie pojedyncze, ale istotne, orzeczenie odnoszące się do zasady informowania. Dotyczy ono nałożenia administracyjnej kary pieniężnej i wniesionego w jej następstwie nieprecyzyjnego pisma strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika. Jak wskazał w wyrok z dnia 25 marca 2021 r. (III SA/Gd 1019/20, LEX nr 3162588) WSA w Gdańsku - obowiązkiem organu administracji było, zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 8 § 1 oraz art. 9 k.p.a., poinformowanie skarżącego o jego sytuacji prawnej i przysługujących mu środkach prawnych, by jego nieznanomość prawa nie doprowadziła do poniesienia przez niego

szkody. Skarżący był zatem uprawniony, by otrzymać od organu administracji informację o tym, że upłynął mu już termin do wniesienia odwołania, o tym, że przy spełnieniu określonych przesłanek można zwrócić się z prośbą o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania, a także o zasadach udzielania ulg na podstawie art. 189k § 1 k.p.a.

Biorąc pod uwagę sprawę, na której zapadł powyżej wskazany wyrok, należy w pełni zaaprobować dokonany sposób wykładni art. 9 k.p.a. prowadzący do nałożenia na organ obowiązku udzielenia stronie tak szerokiego spektrum informacji. Trzeba zaznaczyć, że nałożenie administracyjnej kary pieniężnej stanowi szczególnie dotkliwy przejaw władztwa administracyjnej, istotnie ingerujący w sferę prawnie chronionych interesów podmiotu ukaranego. Równocześnie, zważywszy na brak profesjonalnego zastępstwa procesowego, niezbędnym wydaje się wręcz poinformowanie strony o prawnie dopuszczalnych możliwościach działania, tak aby nie poniosła negatywnych konsekwencji swojego niezorientowania w materii prawnej.

3. Wnioski

Zasada informowania uregulowana w art. 9 k.p.a. stanowi wyłom od jednej z podstawowych reguł polskiego porządku prawnego, zgodnie z którą niezajomość prawa szkodzi. Pamiętając jednak o tym, że na drodze postępowania administracyjnego załatwiane są często sprawy związane z podstawowymi zagadnieniami życia codziennego, a także że zamysłem projektodawców k.p.a. było stworzenie przyziemnej i powszechnie zrozumiałej procedury, taka konstrukcja normatywna nie powinna budzić wątpliwości. Zasada informowania została wyrażona w wyjątkowo niedookreślonej postaci, co przenosi ciężar ustalenia jej treści na podmioty interpretujące prawo - organy administracji publicznej oraz sądy administracyjne. Oczywiście na podstawie samych przepisów k.p.a. można wskazać na wiele, ściśle powiązanych z wzmiankowaną zasadą, obowiązków spoczywających na organach administracji publicznej np.: pouczenie o konsekwencjach niezastosowania się do wezwania (art. 54 § 1 pkt 6 w zw. art. 88 k.p.a.), wskazanie przesłanek zależnych od strony, które nie zostały spełnione lub wykazane, co może skutkować wydaniem decyzji niezgodnej z żądaniem strony (art. 79a § 1) czy pouczenie świadka o prawie odmowy składania zeznań (art. 83 § 1 k.p.a.).

Na szczególną uwagę zasługują jednak przypadki, w których obowiązek udzielenia informacji nie wynika wprost z przepisów prawa i związany jest z występującymi w danej sprawie okolicznościami stanu faktycznego lub prawnego. Ciężar ustalenia, w jaki sposób powinien zachować się organ, by wypełnić powinności informacyjne spoczywa w takiej sytuacji częstokroć na sądzie administracyjnym kontrolującym decyzję (oraz poprzedzające ją postępowanie administracyjne). Należy więc uwypuklić, że w kontekście wyznaczenia konkretnych ram zasady informowania nieocenioną rolę pełnią sądy administracyjne nakładające na organy, stosownie do ugruntowanych już poglądów, szereg powinności w zakresie informowania, które nie wynikają wprost z przepisów prawa. W szczególności warto wspomnieć o konieczności: wskazania stronom od jakich okoliczności faktycznych i dowodów zależy pozytywne dla nich rozstrzygnięcie, podjęciu przez organ czynności celem ustalenia żądania strony, jeśli pismo stwarza wątpliwości interpretacyjne, pouczeniu o obowiązku powiadomienia organu o każdej zmianie adresu oraz konsekwencjach zaniechania w tym zakresie czy kompleksowym pouczeniu dotyczącym trybu, sposobu i terminu wniesienia środków zaskarżenia. Równocześnie judykatura wyraźnie kreśli granice mocy wiążącej art. 9 k.p.a. zauważając, że nakaz informowania nie może oznaczać świadczenia doradztwa prawnego poprzez wskazywanie stronom, optymalnego w danych okolicznościach, sposobu działania.

Rzecz jasna, powyższe przykłady stanowią wyłącznie element proceduralnej perspektywy zasady informowania. Trzeba wyraźnie podkreślić, że nie wyczerpuje to normatywnej treści art. 9 k.p.a., ponieważ przedmiotowa zasada obejmuje swoim zakresem również regulacje administracyjnego prawa materialnego. Niemniej ramowy charakter tego opracowania nie pozwala podjąć się analizy orzecznictwa sądów administracyjnych dotyczącego wzmiankowanej sfery.

Podsumowując należy jeszcze raz zaznaczyć, że zasada informowania stanowi jeden z fundamentów procedury administracyjnej, a zważywszy na wyjątkowo ogólną treść art. 9 k.p.a. kreowane przez nią powinności różnią się w zależności od okoliczności faktycznych i prawnych każdej sprawy administracyjnej. Przy czym to właśnie sądownictwo administracyjne pozwala systematyzować sposoby interpretacji przedmiotowej dyrektywy, a także przypisuje organom konkretne już obowiązki dotyczące informowania.

4. Literatura

- Adamiak B (2017) B. Adamiak, J. Borkowski, Postępowanie administracyjne i sądownictwo administracyjne, Warszawa 2017: 186
- Adamiak B (2021) B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Legalis: art. 9
- Florczak-Wątor M (2021) P. Tuleja (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, LEX: art. 83
- Woś T (2018) Ignorantia iuris nocet w orzecznictwie sądów administracyjnych w Polsce, Studia Prawnicze i Administracyjne, nr 2/2018: 64

Orzecznictwo

- Wyrok NSA z 22.02.1995 r., SA/Ka 467/94, LEX nr 1688899
- Wyrok NSA z 16.05.2012 r., I OSK 699/11, LEX nr 1218896
- Wyrok NSA z 28.09.2012 r., II GSK 1124/11, LEX nr 1413623
- Wyrok NSA z 28.08.2019 r., II OSK 2002/18, LEX nr 2723625
- Wyrok NSA z 7.05.2020 r., I OSK 1695/19, LEX nr 3036916
- Wyrok NSA z 15.12.2020 r., I OSK 1686/20, LEX nr 3119215
- Wyrok NSA z 16.12.2020 r., II OSK 1368/18, LEX nr 3105823
- Wyrok NSA z 25.01.2021 r., I OSK 1846/20, LEX nr 3166677
- Wyrok NSA z 19.04.2021 r., I OSK 2783/20, LEX nr 3195322
- Wyrok WSA w Poznaniu z 10.05.2018 r., II SA/Po 1170/17, LEX nr 2493194
- Wyrok WSA we Wrocławiu z 7.11.2018 r., II SA/Wr 707/18, LEX nr 2588053
- Wyrok WSA w Poznaniu z 28.05.2020 r., IV SA/Po 944/19, LEX nr 3013019
- Wyrok WSA w Gdańsku z 25.03.2021 r., III SA/Gd 1019/20, LEX nr 3162588
- Wyrok WSA w Gdańsku z 8.04.2021 r., III SA/Gd 915/20, LEX nr 3163704
- Wyrok WSA w Olsztynie z 27.04.2021 r., II SA/Ol 29/21, LEX nr 3171583
- Wyrok WSA w Łodzi z 26.05.2021 r., II SA/Łd 220/21, LEX nr 3199468
- Wyrok WSA w Poznaniu z 6.07.2021 r., III SA/Po 708/20, LEX nr 3206476
- Wyrok WSA w Gdańsku z 20.07.2021 r., I SA/Gd 717/21, LEX nr 3200605
- Wyrok WSA w Gdańsku z 10.08.2021 r., I SA/Gd 294/21, LEX nr 3210711

3. Losy masowo przesiedlanej ludności niemieckiej z ziemi słupskiej w latach 1945-1951. Okoliczności i rozmiar zjawiska w zarysie

Mass resettlement of the German population from the region of Słupsk in 1945-1951. The outline of the circumstances and the size of the phenomenon

Jolanta Czerwiakowska

Instytut Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku

Opiekun naukowy: prof. dr hab. Wojciech Skóra

Jolanta Czerwiakowska: jolander@op.pl

Słowa kluczowe: migracje, wysiedlenia, Niemcy, Pomorzanie, deportacje, Ziemie Północne i Zachodnie

Streszczenie

Na wieść o ofensywie Armii Czerwonej, która ruszyła 12 stycznia 1945 roku ludność niemiecka zamieszkująca ziemię słupską rozpoczęła przygotowania do ewakuacji. W tym czasie na te tereny zaczęli przybywać w dużej liczbie mieszkańcy Prus Wschodnich, którzy również uciekali na zachód. Przed przejściem miasta przez Armię Czerwoną, większość żołnierzy Wehrmachtu oraz część ludności cywilnej pospiesznie uciekli. Część z nich, którzy nie zdołali wyjechać, obawiając się nowej rzeczywistości, w desperacji odebrali sobie życie. W chwili przybycia Armii Czerwonej do Słupska prawdopodobnie przebywało w mieście około 30 tys. mieszkańców. Po kilku miesiącach rozpoczęto ich masowe wysiedlanie, które początkowo przebiegało spontanicznie i dobrowolnie, a następnie pod przymusem. W okresie późniejszym zostało uregulowane ustaleniami na konferencji poczdamskiej, która odbywała się między 17 lipcem a 2 sierpnem 1945 r. Akcja przesiedleńcza zakończona w 1950 r. nie dała 100% rezultatu. W powiecie słupskim pozostało 8616 Niemców. Celem artykułu, opartego na dokumentach archiwalnych oraz nielicznych publikacjach było ukazanie trudnych losów przesiedlanej ludności niemieckiej, a także przedstawienie rozmiarów tej akcji.

1. Wstęp

O słowiańskim pochodzeniu nazwy miasta Stolp (dawniej Stołpsk, obecnie Słupsk) świadczył występujący przyrostek – sk. Natomiast kaszubskość dowodzi jego interpretacja od rzeki Stołpia, czyli od słupa (Stolpa) wbijanego w dno rzeki w celu przymocowania sieci, służącej do zatrzymania ryb. Starokaszubski skład głoskowy mieszkańca miasta, tj. Słupszczanina, czyli Stolpmanna daje przeświadczenie o powiązaniach kaszubskich (Bereza 2007). Jednak w ostatnich miesiącach II wojny światowej mieszkali tutaj niemal wyłącznie Niemcy. Na terenach ziemi słupskiej ludność liczyła się z tym, że po wojnie może dojść do przyłączenia tych terenów do Rzeczypospolitej. Nie sądzili jednak, że może się to odbyć tak szybko. Wielu nie myślało, że będą zmuszeni do opuszczenia swoich domostw i deportacji na zachód.

Pod koniec wojny w Słupsku należącym do III Rzeszy oprócz rodzimych niemieckich mieszkańców przebywali także robotnicy przymusowi polskiego i żydowskiego pochodzenia, a także Litwini, Łotysze, Białorusini, Francuzi, Holendrzy oraz Rosjanie. Zaangażowano ich do pracy przy budowie fortyfikacji wokół miasta. Niektórzy pracowali też w dość licznych fabrykach. Oprócz przymusowych robotników w Słupsku

i jego okolicach w kilku obozach przetrzymywano jeńców wojennych. Na krótko przed wkroczeniem do miasta Armii Czerwonej doszło do ich likwidacji.

2. Początek powojennych ruchów migracyjnych, ich etiologia i znaczenie dla zdrowia

Na wieść o zbliżającej się Armii Czerwonej ludność niemiecka już od stycznia 1945 r. rozpoczęła przygotowania do ewakuacji na zachód. Do Słupska i okolic tłumnie przybywali uciekający mieszkańcy Prus Wschodnich. Wszyscy pragnęli się schronić przed zimą w mieszkaniach, lecz nie można było znaleźć wolnych pomieszczeń. Wielu koczowało na dworze w prowizorycznych obozach. Brakowało jedzenia, czystej wody, leków i środków higienicznych. Wśród zanieczyszczeń dochodziło do rozwoju wielu groźnych chorób zakaźnych (zwłaszcza tyfusu), a także wszawicy i świerzbu (Lindmajer 1986). Wiele osób zmarło z powodu chorób, wycieńczenia i głodu. Konieczne było oczyszczanie miasta ze zwłok i zanieczyszczeń. Do tych prac zatrudniano przeważnie uchodźców. Było to możliwe na podstawie zarządzenia Ministra Spraw dotyczących III Rzeszy z grudnia 1944 r. (Golczewski 1964). Praca ta była ciężka i wyczerpująca fizycznie oraz psychicznie. Pracującym nie zapewniało dostosowanych do potrzeb racji żywnościowych. Chorych Niemców nie leczono i nie poddawano szczepieniom. W Słupsku większość żołnierzy Wehrmachtu oraz administracja miasta powiadomiona o zbliżającej się Armii Czerwonej, zwołała 7 marca 1945 r. około godziny 14 naradę, na której podjęto decyzję o ucieczce. Ludność cywilna powiadomiona o tym fakcie próbowała również zdążyć ewakuować się na wschód, w kierunku Gdańska (Sowieci nadszli z zachodu, od Koszalina). Zanim jednak to nastąpiło podjęli działania zmierzające do tego, aby pozostawić po sobie jak najbardziej zniszczone miasto. Pragnęli utrudnić egzystencję jej przyszłym mieszkańcom. Próbujących ukryć majątek lub sprzeciwiających się propagandzie Goebbelsa uznawano za dezertersów. Wielu z nich liczyło na szybki powrót do swoich domostw. Większość jednak prowadziła działania destrukcyjne, gdyż chcieli, aby ich dobytek nie służył przyszłym osadnikom (Lindmajer 1986).

Czas po zajęciu Słupska przez Sowieców był bardzo trudny. Część Niemców pragnęła zostać, inni nie zdążyli wyjechać. Wielu w desperacji popełniło samobójstwo. Wśród nich byli cywilni mieszkańcy i żołnierze, a także bogaci kupcy, rzemieślnicy, nauczyciele oraz personel medyczny. Ogółem około 200 osób popełniło samobójstwo (Pagel 1977). Na chwilę przed zdobyciem miasta, za pomaganie jeńcom został powieszony sekretarz niemieckiego sądu. Wkrótce, jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej rozpoczęła się masowa, nie do końca dobrowolna, ewakuacja mieszkańców. W mieście pozostali przeważnie ludzie starzy, kobiety i dzieci, a także młodzi niezdolni do pracy (Machura 2015). W niedługim czasie po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną wszystkich mężczyzn w wieku 15-60 lat deportowano do Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS) w celu jego odbudowy. Działania żołnierzy podczas prowadzonych aresztowań w niemieckich domach były bardzo brutalne. Mężczyznom pozwalano na kilkuminutowe spakowanie niezbędnych rzeczy i pożegnanie się z rodziną. Niejednokrotnie na ich oczach zastraszano, bito i gwałcono kobiety, a nawet dzieci. Zatrzymanych początkowo umieszczano w obozach przejściowych (m. in. przy ul. Partyzantów). Następnie transportowano ich do Grudziądza i dalej do ZSRR. W obozach i transporcie panowały bardzo złe warunki sanitarne. Brakowało żywności. Zatrzymani, otrzymywali bardzo małe racje żywnościowe w postaci dwóch kromek chleba i wodnistej zupy (Machura 2009). Traktowano ich nieludzko. Zanim aresztowani trafili do obozu przez wiele godzin byli przesłuchiwani i torturowani. Wielu z nich nie doczekało transportu lub przeżyło w obozie

zaledwie kilka dni. Panowały tam fatalne warunki higieniczne, głód i narastające epidemie zwłaszcza śmiertelności tyfusu (Morzycki i Klingberg 1946). Tych, którzy przeżyli aresztowanie i czas oczekiwania na wysiedlenie umieszczano w transporcie początkowo przygodnym (konnym i samochodowym), potem wojskowym, a następnie masowym (kolejowym).

Deportacje obywateli niemieckich skończyły się pod koniec kwietnia 1945 r. Tylko nielicznym, dopiero po 10 maja 1945 r. udało się stamtąd powrócić do pozostawionych domostw i rodzin, aby po chwili wspólnie odbyć kolejną podróż, tym razem do Niemiec. Od momentu konferencji poczdamskiej trwała akcja wysiedleńcza całych wsi i miasteczek na zachód. Nakazywano opuszczenie domostw. Niemcy próbowali się ukrywać, lecz żołnierze szybko ich odnajdywali. Pozwalano im zabierać wyłącznie niezbędne rzeczy osobiste. Sugerowano szybki powrót. Tereny w pasie nadmorskim były potrzebne Rosjanom jako punkty strategiczne, dlatego zamierzano je pozostawić do dyspozycji wojska na dłużej. Na wsiach mieszkali bardzo bogaci Niemcy, których ruchomy majątek rekwirowała i wywoziła Armia Czerwona. Sprzeciwiających się aresztowano lub mordowano. Już następnego dnia po przybyciu do Słupska 9 marca 1945 r. zabito Petera von Zitzewitz z Domaradza, a także Artura von Sironiusa z miejscowości Grombkowie. Natomiast 11 marca Eberharda von Braunschweiga. Ich tragiczny los podzielili również: Jescow von Puttkamer z Jezierzyc, Ilse von Boehn zamieszkująca Kuleszewo, a także Johan von Zitzewitz z Budowa oraz hrabina von Schwerin. Przyczyny zgonów wielu innych Niemców niejednokrotnie nie zostały poznane. Od początku marca do 30 czerwca 1945 r. dokonano licznych pochówków na słupskim cmentarzu. W głównej mierze związane było to z epidemiami, złą sytuacją zdrowotną ludności oraz z działaniami Armii Czerwonej. Mimo, że dokumentacja cmentarna nie była prowadzona lub nie zachowała się to historycy doszukali się danych o około 4 tysiącach pochówków dokonanych w 1945 r. (Machura 1981).

3. Etiologia i przepisy prawa decydujące o deportacjach i traktowaniu Niemców

Bolesław Bierut 22 listopada 1944 r. nakazywał odebranie Niemcom praw, zwłaszcza do przebywania na terenach przejętych (Filipkowski 1980). Naczelnym dowódcą Wojska Polskiego gen. Michał Żymierski uznał krzywdy wyrządzone przez Niemców za podlegające karze pracy przy odbudowie miast i wsi. Proponował 22 marca 1945 r. szybkie wykonanie wyroków sądowych, a także kary śmierci dla najbardziej okrutnych zbrodniarzy (Romanow 1996; CAW WP s. III-263-48). Dekret Ministerstwa Administracji Publicznej *O reslawizacji Ziemi Odzyskanych*, uznawał, że częściowa naprawa krzywd wojennych powinna odbyć się w formie konfiskaty mienia na rzecz Skarbu Państwa. Mieszkańców zamieszkujących tereny przejęte od Niemców, posiadających narodowość polską i poczucie przynależności słowiańskiej można było uznać za obywateli Polski. Pozostałych zaś za osoby niegodne zamieszkiwania tych terenów i dlatego wysiedlano ich do odpracowania krzywd w ZSRR (AP w Sz, UW Sz s. 1).

Kolejne wytyczne deportacji przedstawiono na konferencji w Poczdamie. Zgodnie z jej ustaleniami rozpoczęła się początkowo samozwańcza, a następnie zorganizowana akcja wysiedleńcza. Trwała ona z przerwami na okres zimowy do końca 1947 r. (Romanow 1996). Podczas wysiedleń dochodziło do represji w stosunku do ludności niemieckiej. Powodowały one znaczne pogorszenie ich stanu zdrowia. Dodatkowymi ograniczeniami był wprowadzony przez Biuro Ziemi Zachodnich w czerwcu 1945 r. zakaz dobrowolnej zmiany miejsca zamieszkania i nakaz pracy. Niemcom nadano dowody i książeczki pracy. Nie przysługiwał im zasiłek socjalny (AAN s. 2471). Zatrudniano ich jako tanich, a nawet bezpłatnych pracowników przy odgruzowaniu i oczyszczaniu miasta ze zwłok oraz do pracy

w szpitalach, a także w uruchamianych fabrykach. Nakazano noszenie zewnętrznych symboli (białe opaski na ramieniu). Wytyczne powyższe dotyczyły Niemców nie tylko w Słupsku, Ustce i Lęborku ale też w całym kraju. Proceder noszenia opasek przestał obowiązywać dopiero w listopadzie 1945 r. (Romanow 1996).

Początkowo administrację w Słupsku sprawowała wyłącznie sowiecka komendantura wojskowa. W późniejszym okresie Sowietci pozwolili na powołanie samorządu niemieckiego, Deutsche Zivilverwaltung (DZV), czyli administracji pomocniczą pod przewodnictwem Otto Floriana. Niemcy próbowali w ten sposób uzyskać dla swoich rodaków lepsze traktowanie. W maju 1945 r. pozwolono im na korzystanie z kina i teatru. Pewnym ograniczeniem było jednak uniemożliwienie uczestniczenia w nabożeństwach protestanckich. Pastorowi Rudolfowi Spittelowi nakazano wyjazd do Smołdzina. Wkrótce po jego powrocie został on aresztowany i deportowany do Gdańska przez obóz w Górnej Grupie (AP Sz. s. 642).

Dla sowieckiej, a przede wszystkim polskiej administracji miasta priorytetem było wysiedlenie Niemców. Używano rozmaitych środków łącznie z przymusem i siłą. Spis ludności przeprowadzony w 14 lutego 1946 r. wykazał, że w wyniku akcji wysiedleńczej powiat słupski opuściło około 25 tys., natomiast miasto Słupsk w przybliżeniu 50 tys. Niemców. Proceder deportacyjny Niemców organizowano początkowo przez pośrednictwo Niemieckiego Zarządu Cywilnego, a potem przez Wydział dla Spraw Ludności Niemieckiej Zarządu Miejskiego w Słupsku (Machura i Malczewski 1965). Należało zgłosić się do biura po specjalną przepustkę. W tym celu najpierw dokonywano wymeldowania w Biurze Meldunkowym, gdzie należało podpisać oświadczenie o dobrowolności oraz braku roszczeń co do pozostawionego mienia. Wydawaniem dokumentacji zajmował się Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Obwodowego Pełnomocnika Rządu oraz Zarząd Miejski (Pagel 1977). Niemcy opuszczający powiat Słupski od Ustki poprzez Bierkowo, Bruskowo i Strzelino i inne miejscowości podpisywali wymieniane wcześniej oświadczenia i udawali się w podróż na zachód (AP Sz, UWS s. 53). Wielu z nich było zmuszonych do opuszczenia swoich gospodarstw. Tereny Słupska i poza miastem zajmowali przybywający osadnicy z Polski i dawnych polskich Kresów Wschodnich wcielonych do ZSRS (AP K/ S, MRNiZM w Ustce s. 63).

4. Okoliczności towarzyszące wysiedleniom Niemców

Masowe przesiedlenia Niemców za zachodnią granicę odbywały się od jesieni 1945 r. Początkowo korzystano z przygodnego taboru samochodowego wojsk polskich i radzieckich (AP K/S, MRNiZM s. 96). Następnie już zaplanowanym transportem kolejowym. Funkcjonariusze milicji zapełniali wagony do granic możliwości ludnością niemiecką. Podczas tego procederu milicjanci i ludność cywilna dopuszczała się kradzieży mienia, rzeczy osobistych, a także pobić i gwałtów (AP Sz, UW Sz s. 53). Zatrzymywano pociągi, przeprowadzano rewizje, której celem było zabranie Niemcom dosłownie wszystkiego, wraz z ubraniem i obuwem (Romanow 2021). Tabor kolejowy liczył 30-40 wagonów. W każdym z nich umieszczano około 50 osób (AP Sz, UWS s. 908). Zimno, mała przestrzeń wagonów zapełniona do granic możliwości, brak żywności powodowały niekorzystną sytuację epidemiologiczną. Panujące choroby, rabunek mienia i odzieży były powodem wzrostu śmiertelności deportowanych. Podróż do Szczecina trwająca trzy dni była męką. Potem udawali się dalej w głąb stref okupacyjnych Niemiec w celu osiedlenia się w nowym miejscu (Pagel 1977).

5. Liczebność niemieckich wysiedleń

W 1945 r. odprawiono ze Słupska jedenaście transportów zbiorowych. Ostatni transport ze względu na mroźną zimę w 1945 r. odbył się 12 grudnia. Do tego czasu (17 grudnia 1945 r.) Niemcom wydano ponad 35 tys. przepustek (AP Sz, UWS s. 908). Wiosną, w kwietniu 1946 r. deportacje wznowiono. Ich fatalne warunki trwały nadal do przełomu lat 1947-1948. Po tym czasie uległy one zmianom na korzyść Niemców, którzy coraz chętniej poddawali się temu procederowi. Deportacje rokrocznie przerywano na czas zimy, od grudnia do wczesnej wiosny. Tylko od 5 czerwca 1946 r. do 10 stycznia 1947 r. z powiatu słupskiego wyjechało ogółem 28.919 osób (Tab. 2) (APG s. 92; APSz, s. 54; APSz, s. 428-429; Pagel 1977). Natomiast od kwietnia do października 1947 r. 54.765 osób. Transportem 29 sierpnia 1947 r. deportowano 488 chorych pensjonariuszy Domu Starców przy ul. Kopernika wraz z ich rodzinami (AP Sz s. 422).

Ruchy ludności niemieckiej na zachód powodowały zmniejszanie się liczby zamieszkałych w Słupsku na korzyść wzrostu liczby przybywających do Słupska Polaków (Tab. 1). Liczba ludności deportowanej w momencie zakończenia głównej akcji przesiedleńczej powiatu słupskiego na 22 października 1947 r. to 11.214 Niemców. W mieście pozostało wówczas około 700 Niemców (AP K/S, MRNiZM s. 127). Ministerstwo Ziem Odzyskanych 22 marca 1948 r. zmieniło warunki wyjazdów do Niemiec. Zaczęły się one odbywać przez punkt zbiorczy w Słupsku. Następnie za zgodą Ministerstwa Spraw Zagranicznych ludność była transportowana do ogólnego punktu zbiorowego w Stargardzie Szczecińskim. W celu poprawy warunków i aby uniknąć nagminnych kradzieży, gwałtów, napadów i pobić pociąg jeździł wyłącznie w ciągu dnia (AP K/S, MRNiZM s. 189). Pod koniec 1948 r. liczba udających się do Niemiec wyraźnie się zmniejszyła. Wobec tego punkt zbiorczy przeniesiono z dworca kolejowego do budynku Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (AP Sz, PUR Sz s. 49). W 1948 r. pozostający na terenie powiatu słupskiego Niemcy w większości zostali przeniesieni do tworzących się nieco później Państwowych Gospodarstw Rolnych. Niektórzy otrzymywali w Słupsku lokale mieszkalne w wydzielonych budynkach. Mogli podjąć pracę u sowietów (AP K/S, MRNiZM Sł. s. 166).

Narodowość	1.06.1946 r.	2.01.1947 r.	30.09.1947 r.	1.01.1948 r.
Polacy	9378	28375	32223	34021
Niemcy	17239	8681	740	700
Łącznie	26617	37056	32963	34721

Tab. 1. Stan Niemców i Polaków w Słupsku w latach 1946-1948 (AP Sz, UWS, s. 908; AP K/S, MRNiZM Sł., s. 162; s. 127, s. 163).

W latach 1948–1950 nastąpił jeszcze bardziej wyraźny spadek osób wyjeżdżających z powiatu słupskiego. W ciągu tych lat wyjechało już tylko 3061 Niemców (AP Sz, PUR Sz. s. 2, 46, 47, 433, 435-437, 447, 455). Koniec masowej repatriacji w powiecie słupskim nastąpił w 1949 r. W grudniu 1949 r. w mieście pozostało już tylko 252 Niemców. W tym czasie Armia Czerwona zwolniła przetrzymywanych Niemców. Wyjechali oni w jednym z ostatnich transportów w pierwszej połowie 1950 r. (AP K/S, MRNiZM s. 193; APSz, PUR Sz. s. 417). Następnie rozwiązano Państwowy Urząd Repatriacyjny w Słupsku i tym samym definitywnie zakończono organizowanie akcji wyjazdu Niemców. W tym momencie na terenie powiatu słupskiego pozostało ich około 3-4 tysiące. Niektórzy z nich wyjechali później w ramach akcji scalania rodzin odbywającej się w latach 1955-1959 (Hejger 1993). Łącznie w 1946 r. deportowano 25423, a w 1947 r. 52772 Niemców (Tab.2). W 1948 r.

opuściło teren już tylko 1663, a w 1950 r. niespełna tysiąc (922). W 1951 r. opuściło powiat słupski 476 Niemców. Łącznie z ziemi słupskiej w latach 1946-1956 deportowano 131.026 (Tab. 3) mieszkańców deklarujących niemieckie pochodzenie (APSz. PUR Sz. s. 2, 46, 47, 433, 435-437, 447, 455).

Data transportu	Punkt docelowy	Liczba osób
1946 r.		
5.06.	Szczecin	1300
8.06	Szczecin	3600
17.08	Bd (brak danych)	1524
2.09	Bd	1524
17.09	Bd	Bd
29- 31.10	Tuplice	2045
7.11	Węgliniec	1679
10.11	Węgliniec	1787
11.11	Węgliniec	1525
27.11	Bd	1660
28.11	Bd	1958
6.12	Tuplice	1646
8.12	Tuplice	1647
16.12	Tuplice	1647
19.12	Bd	1791
Łącznie w 1946 r.		25423
1947 r.		
6.01	Bd	1767
8.01	Bd	1729
20.04	Węgliniec	1500
3.05	Węgliniec	1500
12.05	Węgliniec	1500
19.05	Węgliniec	1498
31.05	Węgliniec	1521
8.06	Węgliniec	1515
10.06	Węgliniec	1518
15.06	Węgliniec	1520
30.06	Węgliniec	1522
1.07	Węgliniec	1500
7.07	Węgliniec	1497
15.07	Węgliniec	1495
20.07	Węgliniec	1504
27.07	Węgliniec	1501
30.07	Węgliniec	1495
2.08	Węgliniec	1501
3.08	Węgliniec	1502
6.08	Węgliniec	1500
8.08	Węgliniec	1500
11.08	Węgliniec	1505
17.08	Tuplice	1513
18.08	Tuplice	786
21.08	Tuplice	1508
27.08	Tuplice	1500

29.08	Tuplice	1503
3.09	Tuplice	1453
7.09	Tuplice	1502
17.09	Tuplice	1498
19.09	Tuplice	1492
22.09	Tuplice	1500
23.09	Tuplice	508
26.09	Tuplice	1503
30.09	Tuplice	1455
3.10	Tuplice	1461
9.10	Tuplice	Bd
12.10	Tuplice	Bd
17.10	Tuplice	Bd
Łącznie 1947 r.		52772

Tab. 2. Wykaz Niemców przesiedlonych z powiatu słupeckiego w latach 1946-1947 (APG, PUR s. 92; APSz, UWSz, s. 54; APSz, WO PUR Sz., k. 18-19 i 422, 428-429; Pagel 1977, s. 382).

Rok	Ilość osób
1946	25423
1947	51271
1948	1663
1949	bd
1950	922
1951	476
Łącznie	131026

Tab. 3. Zestawienie liczebności wyjeżdżających Niemców ze Słupska (APSz. PUR Sz.. s. 2, 46, 47, 433, 435 -437, 447, 455).

6. Podsumowanie i wnioski

Przesiedlenia Niemców początkowo odbywały się burzliwie. Uregulowanie ich przyniosła konferencja poczdamska (Nitschke 2001). Sytuacja życiowa Niemców w Słupsku od początku zajęcia przez Armię Czerwoną była bardzo trudna. Jeszcze w latach pięćdziesiątych dla nielicznie pozostałych była niekorzystna. Dopiero uchwała wykonawcza nr 252, podpisana przez Prezydium Rządu 17 kwietnia 1951 r., wprowadziła zobowiązania dla terenowych prezydiów do poprawy ich sytuacji. W maju 1951 r. koszalińskie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wprowadziło w życie uchwałę rozwijającą wśród autochtonów działalność organizacji społecznych mającą na celu uświadomienie Niemców ich właściwej sytuacji społecznej, gospodarczej i możliwościach rozwoju w Polsce (APK, PWRN w K, s. 4619 i 4586).

Główna akcja przesiedleńcza została zakończona w 1950 r. Nie dała ona 100% rezultatu. W powiecie słupeckim pozostało 8.616 Niemców (APK, PWRN w K, s. 4576) rozmawiających swoim językiem i mających poczucie narodowości niemieckiej. Wśród nich byli przeważnie mieszkańcy przedwojennego miasta i powiatu, a także przesiedleńcy z głębi Rzeszy, z Mazur oraz Kaszubi i mniejszości niemieckie wysiedlane z innych województw. W samym mieście Słupsk pozostało około 300 Niemców, a wykazy z 1956 r. ujawniają o 50 osób więcej. Było to spowodowane napływem młodzieży z okolicznych wsi. Ludność niemiecka w Słupsku zamieszkiwała przeważnie ulice: Drewnianą (Holzstraße), Słowackiego (Gross Auckerstraße), Proszą (Bahnstraße), Zamkową (Schlossstraße), a także

mniej licznie: Dąbrówki (Weberstraße), Deotymy (Wollmarktstraße), Dzierżyńskiego (Petristraße) (obecnie Św. Piotra), Chopina (Stiftstraße), Chrobrego (Holst-Wessel-Straße), Jaracza (Kleine Auckerstraße), Lelewela (Steinstraße), Murarską (Neutormauerstraße), Niemcewicza (Probststraße), Piekiełko (Höhlenstraße), Henryka Pobożnego (Quebbenstraße), Podgórną (Bergstraße), Przemysławą (Grüner Weg), Staszica (An der Reintbahn), Wiejską (Sandberg), Zamoyskiego (Franz- Holzweber-Straße), Złotą (obecnie Zamenhofs) (Goldstraße) oraz pl. Dąbrowskiego (Friedrichplatz) (AP K/S, s. 719, PMRN, k. 143 i 300; Romanow 2001).

7. Literatura

- Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) sygn. I/49; Ministerstwo Administracji Publicznej (MAP), sygn. 2471.
- Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) w Warszawie-Rembertowie, Dowództwo Wojsk Lotniczych (DWL) WP, sygn. III-263-48.
- Archiwum Państwowe Gdańsk (APG), Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR), sygn. 92.
- Archiwum Państwowe Koszalin (APK), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie 1950-1975 (PWRN w K), sygn. 4619, Uchwała PWRN w Koszalinie nr 26/222 z 29.05.1951, k. 36; sygn. 4586, Informacja o pracy politycznej wśród ludności niemieckiej w województwie koszalińskim z 8.10.1956, k. 36; APK, (PWRN w K) 1950-1975, sygn. 4576, Sprawozdanie PPRN Słupsk do PWRN z 18.01.1952, k. 169.
- Archiwum Państwowe w Koszalinie/o Słupsk (AP K/S) sygn. 719, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku 1950-1975 (PMRN), Wykaz ludności niemieckiej w Słupsku z 12.12.1952, k. 143; Sprawozdanie PMRN w Słupsku z 12.07.1956, k. 300; MRN i ZM w Ustce 1945-1950, sygn. 63, Ogłoszenie Zarządu Miejskiego w Ustce dla ludności niemieckiej; sygn. 96, Raport sytuacyjny Zarządu Miejskiego w Słupsku z 1 grudnia 1945 r.; MRN i ZM, sygn. 127; Wykaz ludności niemieckiej w Słupsku w dniu 1 stycznia 1948 r.; sygn. 189. Instrukcja o sposobie przeprowadzania repatriacji ludności niemieckiej z powiatu słupskiego w 1948 r.; sygn. 166, sprawozdanie Wydziału Administracyjnego ZM za 1949 r.; sygn. 193, Zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej z 4 stycznia 1950 r.; MRN i ZM Słupsk, sygn. 162, sprawozdanie Wydziału Administracyjnego ZM z 2 stycznia 1947 r.; sygn. 127, notatka służbowa o stanie ludności z 30 listopada 1947 r.; sygn. 163, sprawozdanie Wydziału Administracyjnego za 1947 r.
- Archiwum Państwowe w Szczecinie (AP w Szczecinie), Urząd Wojewódzki Szczeciński (UW Sz.) 1945-1950, sygn. 1; sygn. 642, Sprawozdanie z inspekcji obwodu słupskiego z 31 maja 1945 r.; Sprawozdanie pełnomocnika rządu na obwód słupski J. Kraciuka z 15 czerwca 1945 r.; sygn. 53, Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na obwód Słupsk za listopad 1945 r. z dnia 30 listopada 1945 r.; sygn. 54, Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Słupsk za styczeń 1946, z 4 lutego 1946, k. 54; Państwowy Urząd Repatriacyjny w Szczecinie (PUR Sz.), sygn. 428-429; sygn. 908, Sprawozdanie Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego w Słupsku za XII 1945 r.; sprawozdanie sytuacyjne pełnomocnika rządu na obwód słupski z 1 czerwca 1946 sygn. 422. Raport o liczebności transportów odjeżdżających ze Słupska w 1947 r.; sygn. 49. Sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego w Słupsku z 23 września 1948 r.; sygn. 2, 46, 47, 433, 435-437, 447, 455; sygn. 417. Zarządzenie Wojewódzkiego Oddziału PUR w Szczecinie z 15 maja 1950 r. AP Słupsk, MRN i ZM Słupsk, sygn. 162, sprawozdanie Wydziału Administracyjnego ZM z 2 stycznia 1947 r.

- Bereza E (2007) Czy Słupsk jest kaszubski?: *Moje miasto* 19 (113): 1.
- Golczewski K (1964) *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok*: 41.
- Hejger M (1993) Przesiedlenie ludności niemieckiej powiatu słupskiego w latach 1945-1951: *Słupskie Studia Historyczne* 2: 137-154.
- Filipkowski T (1980) Zagadnienie Prus Wschodnich w memoriałach przedłożonych Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego: *Komunikaty Mazursko-warmińskie*, 1: 56-57.
- Lindmajer J (1986) *Trzy wieki niemieckiego panowania 1648-1945: Dzieje Słupska*: Lindmajer J (red): 268-277.
- Machura Z (2015) Refleksje nad datą 8 marca 1945 roku: *Moje Miasto*: 5(282) z 4 kwietnia 2015 r.: 1.
- Machura Z (2002), Cztery słupskie lata opowieść o pracy duszpasterskiej księdza Jana Ziei w parafiach na terenie ziemi Słupskiej w latach 1945-49: 30-33.
- Machura T (1981) *Lata odbudowy i rozbudowy*, S. Gierszewski (red.), *Historia Słupska*: 503.
- Machura T i Malczewski I (1965) Położenie ludności niemieckiej na ziemi słupskiej w dniach jej wyzwolenia: *Rocznik Koszaliński*: 25-26.
- Morzycki J, Klingberg M (1946) Naczelný nadzwyczajny komisarz do walki z epidemiami w latach 1944-1945: *Przegląd Epidemiologiczny*: 46: 5-37.
- Nitschke B (2001) Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945-1949: 168
- Pagel KH (1977) *Stolp In Pommern – eineostdeutsche Stadt. Ein Buch über unser pommersche Heimat*: 295-296; 371; 372; 382.
- Romanow Z (2001) Nazwy ulic Słupska w XX wieku: VI Konferencja Kaszubsko-Pomorska. Rozwój nazewnictwa lokalnego na Pomorzu Zachodnim. Pomorska onomastyka i toponomastyka na przestrzeni dziejów. Materiały z konferencji, Darłowo, 8-9 września 2000, W. Łysiak (red): 97-117.
- Romanow Z (2021) Nieprzyjazna koegzystencja. Polacy, Niemcy i Sowieci w powojennym Słupsku: *Słupsk i ziemia słupska od średniowiecza do współczesności* W. Skóra, A. Teterycz-Puzio (red): 223-246.
- Romanow Z (1996) Polityka władz polskich wobec ludności niemieckiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1958, *Pomorze. Trudna Ojczyzna? Kształtowanie się nowej tożsamości 1945-1995*: Sakson A (red.): 203-210.

4. Marksizm a Demokracja

Marxism and Democracy

Maciej Góralski

Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Maciej Góralski: maciejmiloszgustawgoralski@gmail.com

Opiekun naukowy: prof. UAM dr hab. Przemysław Krzywoszyński

Pracownia Myśli Politycznej i Prawnej, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Słowa kluczowe: parlamentaryzm, socjalizm, marksizm-leninizm, reformizm, rewolucjonizm

Streszczenie

Historyczny związek demokracji oraz Marksizmu jest skomplikowany i niejednorodny. Marksieści wskazują, iż jest on najszerszą i najdogłębnszą realizacją szeroko rozumianej demokracji. Z drugiej strony jednak, Marksizm bywa szeroko krytykowany, zarówno ze strony ruchów lewicowych, liberalnych jak i prawicowych, jako droga to zniewolenia i totalitaryzmu. Również między marksistami brak porozumienia, jak powinno się rozumieć demokrację, stosować ją oraz wprowadzać.

1. Wstęp

1.1 Demokracja i Socjalizm Utopijny

Idea demokracji i republikanizmu nigdy nie zanikła w umysłach ludzi, pozostając w nich od od starożytności, znajdując zastosowanie choćby w samorządach miejskich, które czasem rozrastały się do rozmiarów większych organizmów państwowych. Za przykład można wskazać uznawaną przez Machiavellego za “Najwspanialszą z nowożytnych republik”, Wenecję. Pomimo tego przez wieki demokracja, zwłaszcza w bezpośredniej formie, uznawana była za ustrój nie tylko niemożliwy do zastosowania na szeroką skalę, ale przede wszystkim niezgodny z boskim prawem królów oraz poprzedzającymi go religijnymi uzasadnieniami dla feudalizmu i monarchii. Za wyjątek uznać można tutaj Rzeczpospolitą, gdzie wytworzył się ustrój demokracji szlacheckiej, opierający się na wywodzącym się z antycznej Grecji przeświadczeniu, że *plebs* i *rzemieślnicy* niegodni byli udzielania się w życiu politycznym. Mimo tego procent społeczeństwa uprawniony do działalności politycznej był wyższy, niż we wczesnych Stanach Zjednoczonych (Filonik 2015: 2-7).

Pomimo występowania wcześniejszych sentymentów prodemokratycznych i pro-republikańskich, choćby u wspomnianego wcześniej Machiavellego czy też Thomasa Mora, za prawdziwy przyczynek do ożywienia tych idei należy wskazać sformułowanie teorii umowy społecznej przez Thomasa Hobbesa oraz jej rozwinięcie przez Locke-a i Rousseau (Held 2006: 36-55). Nowożytność przyniosła też pierwsze próby zastosowania demokratycznych idei w praktyce. Próby te można podzielić na dwie główne kategorie - radykalne oraz umiarkowane. W rzędzie tych pierwszych postawić należy przede wszystkim rewolucje francuskie - Wielką oraz Lutową (wraz z resztą rewolucji z okresu Wiosny Ludów) - a także rewolucję cromwellofską oraz amerykańską. Do umiarkowanych zaliczyć zaś można rewolucje chwalebne oraz lipcową.

Spośród powyższych prób szerszy sukces odniosły jedynie dwie - chwalebna oraz amerykańska, mniej radykalne. Pozostałe zaś zakończyły się powrotem do dawnego *status*

quo, w stopniu większym bądź mniejszym. Upadki republik, w miejsce których wprowadzano dyktatury i monarchie pozwalały negatywnie osądzać większość z eksperymentów. Te zaś, które zdołały się utrzymać również dalekie były od dzisiejszych oczekiwań. Brak powszechnego prawa wyborczego, które ograniczone było przede wszystkim do białych, bogatych mężczyzn sprawiał, że funkcjonujące w Stanach oraz Zjednoczonym Królestwie demokracje nie różniła się wiele od obieralnych arystokracji - na początku XIX wieku uprawnienia do głosowania przysługiwało – odpowiednio - kilkunastu oraz kilku procentom populacji.

Wraz z rozwojem myśli demokratycznej powstawały również podwaliny ruchu marksistowskiego, które Marx nazwie później socjalizmem utopijnym. I choć nie da się mówić o "marksizmie przed Marksem", tak błędem byłoby przypisanie Marksovi stworzenia całości ideologii socjalistycznych. Za pierwszego z utopijnych socjalistów uznać można wspomnianego już Thomasa Mora. Poza nim zaś wymienić należałoby Jeana Mesliera, Gabriela de Mably'ego oraz Henri'ego de Saint-Simon. Największy wpływ na Marksa jednak, a poprzez niego na Marksizm, bez wątpienia miał jednak nurt młodoheglistów, ze szczególnym wyróżnieniem dla Edwarda Gansa, Mojżesza Hessa oraz Ludwiga Feuerbacha (Nicolaievsky i Maenchen-Helfen 2015: 30-38; 62-69).

1.2 Marx i Engels

Karol Marx urodził się w 1818 roku, w zgermanizowanej rodzinie żydowskiej o liberalno-demokratycznych poglądach. Jego ojciec był prawnikiem, Marx zaś poszedł w jego ślady, w 1835 rozpoczynając studia prawnicze na uniwersytecie w Bonn. Prędko jednak nie tylko zmienił miejsce studiów na Uniwersytet Fryderyka Wilhelma (obecnie Uniwersytet Humboldtów) w Berlinie, ale również większą uwagę skupiał nie na przedmiotach prawnych, lecz na przedmiotach historycznych i filozoficznych. Jego pierwsze dzieła nie miały charakteru politycznego – składały się na nie choćby komediowa powieść *Skorpion i Felix* czy listy miłosne dla swojej narzeczonej Janny von Westphalen. Pracę doktorską zaś Marx poświęcił różnicom między filozofią przyrody Epikura oraz Demokryta. Wpisuje ona się w panujące ówczesnie w kręgach filozofa myślenie młodoheglistów – niemniej odnaleźć można w niej pierwsze oznaki kształtowania się przyszłych poglądów polityczno-społecznych filozofa (Nicolaievsky i Maenchen-Helfen 2015: 1-60).

Pierwsze prawdziwie polityczne dzieła stworzył w Bonn, w trakcie swojej pracy dla "Gazety Reńskiej". Następnie zaś na emigracji w Paryżu wydał "Roczniki Niemiecko-Fancuskie". W nich wydane zostało pierwsze dzieło Marksa, "Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa", będące początkiem wyodrębniania się marksizmu jako oddzielnego nurtu filozoficznego (Nicolaievsky i Maenchen-Helfen 2015: 61-89).

W tym samym okresie rozwinęła się jego życiowa przyjaźń z Fryderykiem Engelsem, razem z którym powstały główne założenia Marksizmu. Engels pochodził z Bremy, która w odróżnieniu od rodzinnych stron Marksa była silnie zindustrializowanym miastem pełnym slumsów i fabryk, pozwalając Engelowi od samego początku poznać problemy proletariatu, których świadomość rozwinęła się podczas jego pobytu w Manchesterze.

2. Główne Założenia o Demokracji w Marksizmie

Marx wraz z Engelsem nie poruszali szeroko powiązań demokracji z komunizmem. Z ich prac wynieść można dwie główne tendencje, które widać było już w momencie kreowania się idei marksistowskich. Pierwszą z nich było traktowanie demokracji jako

inherentnej dla propagowanego przez Marksa systemu – wywalczenie demokracji było pierwszym stopniem do stworzenia systemu komunistycznego, zaś wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego. Jednocześnie odrzucana była "prawdziwość" demokracji, która nie współistniejąca z uspołecznieniem środków produkcji, uznając oba te zjawiska za nierozzerwalnie ze sobą związane. Demokracja "polityczna" bowiem nie dawała rzeczywistej władzy ludowi, jeżeli kontrola nad środkami produkcji dawała klasie burżuazji nie tylko możliwość wyzyskiwania proletariatu, ale także swobodę narzucania swojej politycznej woli i interesu klasowego w kierowaniu państwem (Schumpeter 1995: 293-296). Tym samym demokracja burżuazyjna, będąca jedynie ułudą demokracji, w rzeczywistości zdaniem Marksa stanowi w rzeczywistości dyktaturę burżuazyjną – która winna zostać wyparta przez dyktaturę proletariatu.

Drugą tendencją, wynikającą z powyższego rozumowania, było partykularne traktowanie demokracji "liberalnej" bądź też "burżuazyjnej" – parlamentarnej – która była dla marksistów jedynie środkiem do celu, narzędziem, które pożądane było tylko w takim stopniu, w jakim realizowało ich potrzeby. Ruch komunistyczny w zamyśle Marksa i Engelsa był przede wszystkim ruchem rewolucyjnym - wprowadzenie socjalizmu w drodze reform Marx widział jako ewentualność w krajach takich jak Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania, o ugruntowanych tradycjach i prawach demokracji parlamentarnej, gdzie proletariat stanowił większość elektoratu. Co do zasady jednak obalenie systemu kapitalistycznego było jego zdaniem możliwe jedynie w drodze i przy użyciu siły. Nie uznawał jednak za niemożliwe współpracowanie z demokratami liberalnymi i burżuazją – tam, gdzie pragnienia kapitalistów zderzały się z interesami konserwatystów, monarchistów czy arystokracji, których Marx widział za wspólnych wrogów zarówno proletariatu, jak i burżuazji – należało burżuazję wspierać w celu wywalczenia nawet tej "niepełnej", w odróżnieniu od socjalistycznej, demokracji (Marx i Engels 1962: 88-90) .

3. Przegląd literatury

3.1 Marx i Engels

Stosunek Marksa do demokracji liberalnej odnaleźć można w jego *Krytyce Programu Gotajskiego*, gdzie negatywnie wypowiada się na temat propozycji Socjalistycznej Partii Pracy Niemiec, nazywając postulaty takie jak powszechne prawo wyborcze, bezpośrednie ustawodawstwo, prawo ludowe czy też milicję ludową „starą litanią demokratyczną” (Marx i Engels 1969c: 26-27). W miejsce demokracji liberalnej – która umożliwia dyktaturę burżuazyjną – wprowadzona powinna zostać dyktatura proletariatu – która wbrew nazwie miałaby charakter demokratyczny. W rozumieniu Marksa bowiem dyktatura, okraszona "klasowym przymiotnikiem”, nie oznaczała systemu politycznego – charakteru sprawowania władzy, funkcjonujących instytucji – lecz w sensie klasowej kontroli nad systemem państwa.

Za najlepszy, praktyczny przykład dyktatury proletariatu zarówno Marks jak i Engels podawali natomiast Komunę Paryską. Engels w Postscriptum do Wojny Domowej we Francji autorstwa Marksa pisał „Komuna skorzystała z dwóch niezawodnych środków. W pierwszej kolejności obsadzał wszystkie stanowiska – administracyjne, sądownicze i edukacyjne – w drodze wyborów na podstawie powszechnych wyborów wszystkich zainteresowanych, z prawem tych samych wyborców do odwołania swojego delegata w dowolnym momencie. Po drugie, wszystkim urzędnikom, wysokim lub niskim, płacono tylko pensje otrzymywane przez innych robotników.” (Marx i Engels 1969a: 188, 202-241).

Jednocześnie jednak Engels zaznaczał, iż demokracja bezpośrednia w dyktaturze proletariatu nie może być w pełni pozbawiona przymusu. Choć każdy powinien posiadać

możliwość wyboru osób piastujących wszystkie stanowiska, rewolucja, która wprowadzi dyktaturę, jest najbardziej z autorytatywnych rzeczy, jakie mogą się wydarzyć – jest bowiem narzuceniem swojej woli przez jedną grupę ludności innym. Zwycięska klasa – robotnicza – będzie musiała utrzymać swoje panowanie postrachem i przemocą, by bronić się przed kontrewolucją reakcjonistów, tak samo jak w systemie kapitalistycznym armia broni burżuazji i jej własności prywatnej (Marx i Engels 1969n: 376-379).

Tak jak demokracja burżuazyjna miała zdaniem Marksa i Engelsa pewne cechy demokracji jako bardziej demokratyczna, niż istniejący wcześniej system feudalny, tak samo dyktatura proletariatu była ustrojem bardziej demokratycznym, niż demokracja liberalna. Niemniej jednak, ona również miała w sobie elementy autorytarne, antydemokratyczne. O ile bowiem dyktatura proletariatu miała być systemem politycznym reprezentującym wolę najszerzej grupy ludzi, wciąż stanowiła system, ustrój polityczny – państwowy. Każde państwo natomiast, nawet robotnicze – proletariackie – było inherentne opresyjne. By nastać mogła prawdziwa wolność, musiało zatem obumrzeć (Draper 1970).

3.2 Lenin, Bernstein, Kautsky, Luksemburg

Od 1864 roku Marks wiele pracy wkładał w działania I Międzynarodówki. Podobnie jak jego najwięksi oponenci i krytycy w organizacji, tacy jak choćby Bakunin, kierował gro swoich działań, by, po pierwsze Międzynarodówka stała się scentralizowaną organizacją, prowadzącą jednolitą politykę. Po drugie – by całość ruchu przyjęła jego ideologiczne zasady, odrzucając anarchizm oraz inne nurty socjalistyczne. Działania te jednak okazały się nieskuteczne, co zaowocowało rozbiciem organizacji w 1873 roku na dwie – anarchistyczną oraz marksistowską. W 1876 roku zaś doszło do ostatecznego jej rozwiązania. Wraz ze śmiercią Marksa zaś sam Marksizm zaczął ulegać fragmentaryzacji, w szczególności po tym jak zmarł również Engels. Z łona marksizmu wyłoniły się wtedy trzy główne grupy – rewizjonistów, rewolucjonistów oraz ortodoksyjnych marksistów. Z najistotniejszych zaś przedstawicieli poszczególnych grup uznać można Bernstiena – rewizjonistę oraz reformistę, oraz Lenina i Luksemburg, oboje zatwardziały rewolucjonistów. Pośród „Ortodoksyjnych” Marksistów zaś największy posłuch miał Kautsky, któremu bliżej jednak było do Bernsteina i Luksemburg, niż Lenina, którego był zatwardziałym krytykiem – właśnie ze względu na podejście Bolszewików do Demokracji. (Kołakowski 2009b: 9-17, 51-57, 70, 107-109, 392-394)

Eduard Bernstein, twórca ruchu socjaldemokratycznego w rozumieniu węższym, z którego to powodu nazywany był rewizjonistą – jako że dokonywał rewizji myśli Marksa i „uaktualniał” ją. Jedną z głównych różnic między nim a Marksem oraz wymienionymi wcześniej, bardziej ortodoksyjnymi marksistami, było kategoryczne odrzucenie rewolucji jako drogi do socjalizmu. Bernstein odrzucił heglowski rodowód Marksizmu oraz myślenie materializmu dialektycznego, twierdzące że to kapitalizm, sam przez sposób swego działania, doprowadzi do swego upadku poprzez nastawianie proletariatu przeciwko burżuazji. Zdaniem Bernsteina natomiast wiązał szanse socjalizmu z dojrzałością klasy robotniczej, która rozwijana powinna być nie poprzez pogarszanie się poziomu ich życia poprzez coraz większy ucisk ze strony burżuazji, lecz rozrost instytucji demokratycznych, zwiększanie praw obywatelskich i zainteresowanie programem socjalistycznym innych klas, takich jak drobnomieszczaństwo i chłopstwo (Bernstein 1901: 240-249, 258-282). Jego działania w dużym stopniu zdefiniowały niemiecką partię socjaldemokratyczną (oraz szerzej – cały ruch socjaldemokratyczny sensu stricto), z jednej strony pozwalając jej na lepsze wyniki wyborcze, z drugiej jednak strony wystawiając się na krytykę ze strony marksistów rewolucyjnych. .

Głównym zarzewiem konfliktów między Leninem a Luksemburg i Kautskym była wprowadzona w partii Bolszewickiej, a następnie w Radzieckiej Rosji, idea Centralizmu Demokratycznego. Dla Lenina najważniejsze dla zwycięstwa idei socjalistycznej była jedność ruchu komunistycznego. Z tego względu postulował bezwzględne podporządkowanie działań komunistów decyzjom partii, w szczególności jej najwyższym organom. Jednocześnie istotnym elementem Centralizmu była, teoretycznie, wzorem Komuny Francuskiej, pełna obieralność wszelkich stanowisk partyjnych oraz przejrzystość działania. Opisywany przez Lenina jako „wolność w dyskusji, jedność w działaniu”, miał przeciwdziałać występującemu w Niemczech rozdrobnieniu, gdzie socjaliści zgrupowani byli w kilku partiach o często przeciwstawnych poglądach, którym zdarzało się zwalczać. Podstawą do wprowadzenia Centralizmu było natomiast skupienie się przez Lenina na wprowadzonej w Manifestie Komunistycznym idei partii-awangardy – grupy komunistów o najbardziej rozwiniętej świadomości klasowej. Zdaniem Lenina bowiem, robotnicy, zwłaszcza w zacofanej imperialnej Rosji, nie byli w stanie samodzielnie zgłębiać ideologii marksistowskiej, co było wymagane by przeprowadzić skuteczną rewolucję. Jego zdaniem absurdalnym było żądanie, by robotnicy pracujący przez cały dzień w nielicznym czasie „po pracy” jedyne czym się zajmowali, to studiowanie skomplikowanej filozoficzno-ekonomicznej teorii Marksa (Lenin 1961: 347-530).

Zarówno teorie Lenina, jak i ich wprowadzenie w praktyce, krytykowane były przez szeroką grupę, w szczególności niemieckich, marksistów. Najgłośniejszymi głosem, zjednoczonym co do esencji krytyki, była Róża Luksemburg oraz Karl Kautsky, który rozwinął i uaktualnił jej zarzuty przeciw Leninizmowi po śmierci zarówno Lenina, jak i Luksemburg. Jeszcze przed rewolucją październikową Róża uważała Centralizm Demokratyczny oraz Awangardę Proletariatu za szkodliwe teorie, które wbrew założeniom miały powodować zubożenie intelektualne komunistów, którzy zmuszeni byli do porzucenia swojej niezależności ideowej na rzecz partyjnej linii bądź ryzykowania wykluczenia z niej. Gruntownie oddzielenie komunistów od proletariatu, wprowadzenie dychotomii – partyjni przywódcy i proletariat – jej zdaniem doprowadzić miało do zbiurokratyzowania partii i skoncentrowaniu władzy w rękach grupy najważniejszych przedstawicieli partii. Luksemburg jednocześnie jednak widziała, że wiele z tych wad i ryzyk było nie tylko wynikiem idei Lenina, ale też charakterystyki Imperium Rosyjskiego (Kołakowski 2009b: 91-96).

Z powyższym zgadzał się Kautsky, który uznawał że rewolucja w zacofanym, autokratycznym kraju gdzie brak było elementu burżuazyjnego i kapitalistycznych stosunków pracy była niemożliwa w świetle materializmu historycznego, stanowiła bowiem omińnięcie istotnego kroku w rozwoju społeczeństwa. Jego zdaniem bowiem, wtórując oczywiście za Marksem, wprowadzenie socjalizmu wymagało przejęcia władzy politycznej oraz ekonomicznej przez proletariat. I o tyle, o ile działania rewolucyjne Lenina umożliwiały przejęcie przez komunistów w Rosji władzy politycznej, tak nie były w stanie wprowadzić władzy proletariatu nad gospodarką – prawa ekonomiczne nie mogą bowiem zostać zniesione przemocą bądź dekretemi. Za przykład podawał tutaj choćby dyktaturę Jakobińską, która choć zdołała przejąć władzę polityczną, niezdolna była do obalenia władzy spekulantów, choć poparcie miała przede wszystkim w ludności odpowiadającej protoproletariatowi. Tym samym rewolucja październikowa, tak samo jak i Jakobińska, nieuchronnie prowadzić musiała do degeneracji i w konsekwencji wprowadzenia dyktatury nad proletariatem w miejsce dyktatury proletariatu. Tę degenerację Kautsky widział u bolszewików w militaryzacji i biurokratyzacji systemu Rosji Radzieckiej, gdzie robotnicze milicję zastępowała coraz bardziej sprofesjonalizowana armia czerwona, zaś w miejsce

powszechnej kontroli rad nad gospodarką, pojawiała się kontrola partii – czy też raczej komitetu centralnego (Kautsky 1919).

3.3 Stalin i Trocki

Skuteczne przejęcie władzy przez bolszewików w Rosji oraz porażka ruchu socjalistycznego w Niemczech, który padł ofiarą rosnącej fali prawicowego populizmu, sprawiły, że główną odmianą Marksizmu był marksizm sowiecki, leninowski. Krystalizacja tej odmiany, marksizmu-leninizmu rozpoczęła się wraz z śmiercią Lenina, przyspieszyła natomiast niezwykle wraz z dojściem Stalina do pełni władzy w okresie wielkiej czystki, gdzie prawicową i lewicową opozycję wewnątrz partii zwalczano właśnie oskarżeniami o odstępstwa od linii ideologicznej Marksa-Engelsa-Lenina. Stalin sam tworzył niewiele oryginalnych idei – te zaś które były jego dziełem, z reguły służyły przede wszystkim partykularnym interesom, niżli rzeczywistym rozważaniom. System stalinowski, oparty o Marksizm-Leninizm, wpleciony w niego, uzasadniał swoje działania na nim, zaś ideologia oparta była na jego działaniach. System ten w żaden sposób nie odpowiadał przed społeczeństwem robotniczym, nie mógł być przez niego krytykowany – wprost przeciwnie reprezentował on jego interesy i pragnienia. Z drugiej strony zaś brak występującej krytyki dowodem był, że pragnienia te spełniał (Kołąkowski 2009c: 9-13, 123-125).

W wyniku wykonywanych w Związku Radzieckim czystek, doszło do uciszenia niemal wszelkich opozycyjnych głosów. Ze wszystkim oponentów Stalina, przetrwał jedynie jeden, niemniej najpopularniejszy i najbardziej mu wrogi – Lew Trocki. W jego wygnańczych dziełach można dostrzec pewne podobieństwa do poprzedniej krytyki ze strony Kautskiego – z którym zresztą w okresie rewolucji i wojny domowej w Rosji Trocki aktywnie polemizował – twierdząc o wykształceniu się z komunistów partyjnych nowej uciskającej klasy biurokratów (Trocki 1951). Jednocześnie jednak odrzucał w całości swoją winę i udział w tej przemianie. Wielokrotnie Trocki zarzucał Stalinowi brak demokracji, zarówno w Partii, jak i całości Związku Radzieckiego. Z drugiej strony atakował choćby stalinowską konstytucję za wprowadzenie powszechnych głosowań oraz jednocześnie – podtrzymywał zakaz frakcji w partii w okresie gdy jego poplecznicy posiadali najszerze wpływy. Uderzał w Stalina za prześladowania mniejszości, politykę rusyfikacji, jednocześnie uważając za zasadne bezlitosne wyeliminowanie tych dzieł, które skierowane były przeciw rewolucyjnym zadaniom proletariatu. Ze względu na kategoryczną opozycję względem Stalina, Trocki uznawany bywa za jego przeciwieństwo – orędownika socjalizmu demokratycznego, antytotalitarnego. W rzeczywistości jednak nie sposób zaważyć, iż w niewielkim stopniu odstępował od leninizmu (Kołąkowski 2009c: 199-206).

4. Podsumowanie

Choć problematyka roli i rozumienia demokracji w Marksizmie jest szeroka i nie sposób zauważyć istniejących wewnątrz niego pewnych tendencji – zarówno w Marksizmie w szerokim ujęciu, jak i w ideach pojedynczych filozofów. Po pierwsze zauważyć trzeba, że Ci z filozofów, którzy najbardziej propagowali demokrację – polityczną, rozumianą w obecnej formie - w ramach Marksizmu, nie odnieśli sukcesów zarówno wewnątrz ruchu marksistowskiego, jak i jako politycy. Tym samym nie mieli okazji wprowadzić swoich postulatów w życie. Ci zaś, którzy idee demokratyczne uznawali za istotne tylko, jeżeli wprowadzone zostaną w ramach systemu proletariackiego, w ramach państwa robotniczego, odnosili większe sukcesy. Jednocześnie jednak trudno nie zgodzić się przynajmniej pewnymi zarzutami filozofów z pierwszej grupy – „demokratycznej” – względem tych z grupy drugiej - „skutecznej”. Być może istotnie rację miał jeden z głównych oponentów Marksa z okresu I Międzynarodówki – Bakunin (1971) – kiedy pisał w „Liście do La Liberté”: „Wierzę, że pan Marks jest prawdziwie szczerym rewolucjonistą, choć nie zawsze bardzo konsekwentnym, i że naprawdę pragnie buntu mas. Tym bardziej zastanawiam się, jak nie widzi, że ustanowienie powszechnej dyktatury, zbiorowej lub indywidualnej, dyktatury, która w taki czy inny sposób spełniałaby zadanie głównego inżyniera rewolucji

światowej, regulując i kierując wszystkimi ruchami powstańczymi mas w we wszystkich krajach prawie tak, jakby ktoś kierował maszyną – że samo ustanowienie takiej dyktatury wystarczy by zabić rewolucję, sparaliżować i wypaczyć wszystkie ruchy ludowe.”

5. Literatura

- Bakunin M (1971) *Bakunin on Anarchy*, [online], Dostęp: <https://www.marxists.org/reference/archive/bakunin/works/1872/la-liberte.htm>
- Bernstein E (1901) *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, Polskie Towarzystwo Nakładowe
- Draper H (1970) The Death of the State in Marx and Engels, *Socialist Register*, Vol 7. [online] Dostęp: <https://www.marxists.org/archive/draper/1970/xx/state.html>
- Filonik J (2015) The Polish Nobility’s “Golden Freedom”: On the Ancient Roots of a Political Idea, *The European Legacy*, Vol 20, Issue 7, 731-744
- Held D (2006) *Models of Democracy*, Polity Press,
- Kautsky K (1932) *Communism and Socialism*, American League for Democratic Socialism, [online] Dostęp: <https://www.marxists.org/archive/kautsky/1932/commsoc/index.htm>
- Kautsky K (1919) *The Dictatorship of the Proletariat*, National Labour Press [online] Dostęp: <https://www.marxists.org/archive/kautsky/1918/dictprole/index.htm>
- Kołakowski L (2009) *Główne nurty marksizmu; Tom I Powstanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN:,179-260
- Kołakowski L (2009) *Główne nurty marksizmu; Tom II Rozwój*, Wydawnictwo Naukowe PWN: 9-123, 365-479
- Kołakowski L (2009) *Główne nurty marksizmu; Tom III Rozkład*, Wydawnictwo Naukowe PWN: 9-223
- Lenin W (1961) *Lenin’s Collected Works: Volume 5*, Foreign Languages Publishing House
- Luksemburg R (1918) The Russian Tragedy, *Spartacus*, [Online] Dostęp: <https://www.marxists.org/archive/Luksemburg/1918/09/11.htm>
- Marx K, Engels F (1962) On Britain, Foreign Languages Press, [La Liberté Speech];
- Marx K, Engels F (1969) *Selected Works: Volume I*, Progress Publishers:
- Marx K, Engels F (1969) *Selected Works: Volume II*, Progress Publishers,:
- Marx K, Engels F (1969) *Selected Works: Volume III*, Progress Publishers:
- Nicolaievsky B, Maenchen-Helfen O (2016) *Karl Marx: Man and Fighter*, Routledge
- Schumpeter J (1995) *Kapitalizm, socjalizm, Demokracja*; Wydawnictwo Naukowe PWN:
- Stalin J (1975) *The foundations of Leninism*, Foreign Languages Press
- Trocki L (1951) Not a Workers’ and Not a Bourgeois State?, *Fourth International*, Vol. 12 No. 4: 123–127; [online] Dostęp: <https://www.marxists.org/archive/trotsky/1937/11/wstate.htm>

5. Makrostruktura tekstów narracyjnych osób w wieku senioralnym (badania pilotażowe) - przyczynek do badań gerontolingwistycznych i gerontologopedycznych

The macrostructure of narrative texts of senior citizens (pilot studies) - a contribution to gerontolinguistic and gerontologopaedic research

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki
Paulina Pawłowska

Paulina Pawłowska: paulina.pawlowska@edu.uni.lodz.pl; <https://orcid.org/0000-0001-8478-3302>

Opiekun naukowy: dr hab. Katarzyna Jachimowska; katarzyna.jachimowska@uni.lodz.pl

Słowa kluczowe: starzenie się, struktura narracji, lingwistyka, logopedia

Streszczenie

Niniejszy artykuł wychodzi od tezy, iż - ze względu na dynamiczny proces starzenia się społeczeństw - szersze badania gerontolingwistyczne to wymóg współczesności. Przedstawiono wyniki jakościowych badań sprawności narracyjnej seniorów starzejących się fizjologicznie, obejmujących analizę makrostruktury. Ukazano cechy językowe, które charakteryzują ten poziom organizacji tekstów, uwzględniając zmienną poziomu wykształcenia. Wskazano luki badawcze na gruncie polskich badań gerontolingwistycznych i gerontologopedycznych. Jednocześnie zasygnalizowano badawczy potencjał tych dziedzin nauki.

1. Wstęp

W niniejszym artykule przedstawiono wyniki badań, które obejmowały analizy narracyjnych tekstów seniorów, starzejących się w sposób niepatologiczny - bez zmian demencyjnych (starzenie niechorobowe, pierwotne). Podjęte czynności badawcze ukierunkowane były na ustalenie makrostrukturalnych cech lingwistycznych charakterystycznych dla narracji seniorów. Jednocześnie zasygnalizowano badawczy potencjał rozwijającej się wciąż dziedziny nauki, jaką jest gerontolingwistyka. Realizacja sprawności narracyjnej, będąca przedmiotem podjętych rozważań, stanowi najwyższy komponent sprawności komunikacyjnej czy wręcz, jak wskazuje Aneta Domagała, szczególnie jej rodzaj (Domagała 2015). Jest to jedna z przyczyn, dla których zajęto się tym obszarem badawczym w niniejszym artykule.

W rodzimej przestrzeni naukowej istnieje luka w badaniach sprawności językowych osób w wieku senioralnym. Narracją osób starszych z zaburzeniami zajęła się Domagała (Domagała 2015). Wyniki badań opublikowała w pracy *Narracja i jej zaburzenia w ośpieniu alzheimerowskim*. Nie opracowano natomiast dotąd między innymi kryteriów oceny wypowiedzi narracyjnych tworzonych przez osoby w wieku senioralnym bez zmian demencyjnych. Opisane w niniejszym artykule badania pilotażowe mają wspomóc skonstruowanie w przyszłości odpowiedniego narzędzia badawczego.

2. Narracja i jej makrostruktura

Sam termin „narracja” ujmowany jest najczęściej z perspektywy językoznawczej lub literaturoznawczej. Definityjne ujęcia można odnaleźć m.in. w pracach Katarzyny Wyrwas (Wyrwas 2004). W swoich rozważaniach przyjmują definicję sformułowaną przez

Domagałę - badaczka rozpatruje narrację jako „szczególny rodzaj sprawności komunikacyjnej” występujący pod postacią: narracyjności wiedzy, narracyjności języka oraz narracyjności komunikacji (Domagała 2015).

Wybrane przeze mnie pomoce, którym poświęcony jest jeden z kolejnych podrzdziałów, miały sprowokować do uzyskania bogatego materiału językowego narracji potocznych. Są one zaliczane do grupy narracji naturalnych, którym przeciwstawiane są tzw. narracje sztuczne charakterystyczne m.in. dla literatury fantastycznej, bajek (Van Dijk 1985).

Powstałe wypowiedzi narracyjne mają dwojaki charakter - opowiadań oraz opisów. Przedstawię zatem krótką charakterystykę genologiczną. Opowiadanie to twór dynamiczny, na który składają się m.in. sytuacje odniesienia, uporządkowanie chronologiczne i przyczynowo-skutkowe. Opis zaś cechuje statyczność. Wskazuje na cechy jakościowe oraz cechy relacyjne. Cechy opisu i opowiadania, które przyjmuję, zebrała Bożena Witosz w publikacji pt. *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji* (Witosz 1997).

W każdej narracyjnej wypowiedzi językowej można wyróżnić strukturalne filary, istotne elementy kompozycyjne tworzące narracyjny schemat. To makrokategorie budujące makrostrukturę tekstu. Owe elementy składowe, budujące strukturę semantyczną, koherentną - w części zawierają się w znaczeniu pojęcia „tekstem”. Na ten wzorzec tekstowy składają się parametry treściowe będące odpowiedziami na pytania: *kto, dla kogo, gdzie, kiedy, w jakim celu, o czym* (...). Tekstem stanowi główną oś konstrukcyjną i conceptualną tekstu (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2012).

3. Gerontolingwistyka i gerontologopedia

Gerontolingwistyka to fundament rozwoju stosunkowo nowej subdyscypliny logopedii, jaką jest gerontologopedia. Ten dział językoznawstwa zajmuje się językiem seniorów w różnych kontekstach i relacjach społecznych, gerontologopedia zaś to dziedzina wyjaśniająca procesy komunikowania się słownego ludzi w starszym wieku - niosąc implikacje diagnostyczne i terapeutyczne (Kaczorowska-Bray K. i in. 2018).

Nie powstały dotąd gerontolingwistyczne czy gerontologopedyczne badania, w ramach których byłaby analizowana strukturalna i językowa warstwa wypowiedzi narracyjnych seniorów starzejących się niepatologicznie. Powstały natomiast prace ukazujące to zagadnienie z innej perspektywy badawczej, np. neuropsychologicznej (Gawron i Łojek 2014). Nie ma na gruncie polskim badań językoznawczych uwzględniających strukturalną analizę narracji seniorów starzejących się bez zmian otępiennych - na przykład Domagała opisuje makrostrukturę narracji seniorów, ale tych, którzy pozostają w łagodnej bądź umiarkowanej fazie choroby Alzheimera (Domagała 2015).

Mimo dużego postępu we współczesnych badaniach nad językiem seniorów i powstaniu, również na gruncie polskim, prac z zakresu gerontologopedii, gerontolingwistyki, sądzę, iż zagadnienie to nie wyczerpuje swojego badawczego potencjału. Problemem metodologicznym pozostaje fakt, iż nie opracowano dotąd systemowych, uporządkowanych strukturalnie badań m.in. dotyczących senioralnych realizacji gatunkowych czy aktów mowy, co stanowi warunek opracowania w przyszłości narzędzi służących do wychwytywania zaburzeń komunikacji uwarunkowanych procesem starzenia się.

Dlatego podjęty w badaniach problem jest istotny, nie tylko z perspektywy naukowej, ale i społecznej - współcześnie obserwujemy proces demograficznego starzenia się społeczeństw. W strukturze populacji przybywa seniorów, będących grupą docelową

wielu oddziaływań diagnostyczno-terapeutycznych, również o charakterze logopedycznym. To z kolei sprawia, że badania z zakresu gerontologii, gerontologopedii i gerontolingwistyki urastają do rangi wyzwania stawianego przez współczesność.

4. Grupa badanych, teren i organizacja badań

Badaniem zostało objętych 17 seniorów w wieku 65 - 81 lat. Byli to członkowie Klubu Seniora działającego przy Miejskim Ośrodku Kultury w Piotrkowie Trybunalskim, słuchacze łódzkiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a także osoby z kręgu znajomych oraz rodziny. Grupa osób z wykształceniem zawodowym liczyła 6 osób. Było to 35,3% wszystkich seniorów. Osób z wykształceniem średnim było 6, co stanowiło również 35,3% ogółu badanych. Posiadanie wykształcenia wyższego zadeklarowało 5 seniorów (29,4 %). W okresie od września 2020 r. do lutego 2021 r. zostały przeprowadzone badania, mierzące do oceny językowych wyróżników wypowiedzi narracyjnych uzyskanych w grupach seniorów, ze szczególnym zwróceniem uwagi na makrostrukturę.

Pierwszym krokiem, w przypadku seniorów uczęszczających na zajęcia w Klubie Seniora, było uzyskanie zgody od kierownika placówki na przeprowadzenie badań. Następnie, podobnie we wszystkich grupach badanych, przeprowadzono przesiewowe badanie funkcji poznawczych - przy pomocy MMSE [https://www.utw.pw.edu.pl/materialy/2018/psycho/ocena_stanu_pych_odpo.pdf]. Kolejnym krokiem było przeprowadzenie wywiadu z seniorami (uwzględniającego np. posiadane wykształcenie), który poprzedzał właściwe badanie narracji.

Należy odnotować, iż w związku z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2 i ograniczeniem działalności placówek opiekuńczych i kulturalnych, liczebność grupy badawczej musiała zostać zmniejszona. Przez ograniczenie liczebności grupy i brak proporcji między liczbą kobiet i mężczyzn, wyróżniona została tylko jedna zmienna - zmienna poziomu wykształcenia.

Zadanie seniorów było trojkie - mieli opowiedzieć komiksową historyjkę obrazkową, opisać obrazek sytuacyjny, a także opowiedzieć odczytany przez osobę badającą fragment utworu literackiego. Do wykonania zadań nie wyznaczono limitu czasowego.

5. Wykorzystane pomoce

W trakcie prowadzonych czynności empirycznych wykorzystano dwójaki materiał obrazkowy, a także materiał językowy. Ich dobór dyktowany był głównie kryterium nieinfantylności i klarowności. Jedną z pomocy był komiks Herlufa Bidstrup'a pt. *Rozmowa telefoniczna* [www.herlufbidstrup.org/phone-conversation/]. Materiał jest przejrzysty, utrzymany w czarno-białej kolorystyce, cechuje go realizm. Bohaterką jest kobieta, która napotyka na serię komplikacji w trakcie wykonywania domowych czynności. Drugą pomocą był obrazek sytuacyjny (Sosnowska i in. 2012) przedstawiający grupę młodych ludzi odbywających w pracowni zajęcia plastyczne pod kierunkiem nauczyciela. Wykorzystano również materiał o charakterze słownym - fragment noweli Antoniego Czechowa pt. *Dzieło sztuki* [<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/dzieło-sztuki.html>]. Wybór materiałów do przeprowadzenia badań pilotażowych motywowany był dążeniem do uzyskania bogatego materiału językowego. Doboru pomocy o adekwatnym charakterze dokonała Urszula Ciszewska-Psujek (Ciszewska-Psujek 2017).

6. Wyniki badań

Przyjęty paradygmat postępowania badawczego jest w części podobny do tego, który został przedstawiony przez Domagałę. W *Skali sprawności narracyjnych* badaczka wyróżniła: a) ocenę sprawności narracyjnych (z uwzględnieniem sprawności systemowych, makrostruktury, superstruktury), b) samoocenę osoby badanej, c) ocenę zachowania pacjenta w sytuacji badania (Domagała 2015).

By uporządkować analizę zgromadzonego materiału empirycznego oraz przejrzysie przedstawiać poszczególne przykłady wypowiedzi seniorów, ustaliłam oznaczenia: wykształcenie - podstawowe/zawodowe [1], średnie [2], wyższe [3].

Przechodząc do opisu struktury semantycznej (tematycznej, koherentnej), rozpocznę od przedstawienia przyjętych przez seniorów schematów tekstowych, czyli tekstemów.

Główni bohaterowie, zarówno tekstów opowiadań, jak i opisów, byli nazywani przez większość seniorów, natomiast analiza wypowiedzi według podziału na poziom wykształcenia, skutkuje odnalezieniem pewnych różnic. W grupie osób posiadających wykształcenie podstawowe/zawodowe, czworo na sześcioro seniorów nie nazwało jednego lub grupy bohaterów. W miejsce nazw eksplicytnych pojawiały się konstrukcje zaimkowe lub rzeczowniki o charakterze uogólniającym, np. [M1]: (1) *ktoś trzeci*; (2) *ktoś tam*; (3) *oni*; (4) *reszta*. Uwagę zwracają również takie, powtarzające się, wypowiedzenia:

- [M1]: *Pan adwokat przekazał komuś tam i też był niezadowolony z tego (...)* - w składowym zdaniu drugim występuje podmiot - „on” - oraz orzeczenie złożone z łącznika i orzecznika;
- [M1]: *Tu się przyglądają* - podmiot domyślny - „oni”;
- [K1]: *Stawia garnek do gotowania, usłyszała telefon (...)* - podmiot domyślny: „ona”.

Pod względem formalnym te wypowiedzenia są zdaniami. Obecne są w nich oprócz tego podmioty - w każdym z przywołanych przykładów występuje podmiot konotowany końcówką fleksyjną czasownika. Jednak moją wątpliwość budzi fakt, iż w ciągu wypowiedzeń, których fragmenty przytoczyłam wyżej, podmiot nie został ani razu wskazany *explicite*. Kto był *niezadowolony*? Kto *stawia garnek do gotowania*? Ten brak precyzji semantycznej powoduje powstanie zamętu kontekstualnego, który byłby kłopotliwy dla interlokutora nieznaną treścią.

Jak już wspomniałam wyżej, najliczniejsze przykłady braku eksplicytnego wskazania bohatera lub podmiotu jego działań występują w grupie osób z podstawowym/zawodowym wykształceniem. Wśród pozostałych seniorów obecne są w wypowiedziach dwóch badanych - jednej seniorki z wykształceniem średnim oraz jednej z wyższym.

Seniorzy, nazywający wprost postacie konstruowanego opisu czy opowiadania, używali różnych form nominacyjnych. Na przykład w odniesieniu do opowiadania na podstawie komiksu Bidstrup, we wszystkich trzech wyróżnionych grupach pojawiały się zarówno nazwy o dużym stopniu ogólności: *kobieta*, *pani*, jak i hiponimiczne: *gospodyni* oraz *babcia*. W tekstach, które powstały na podstawie obrazka sytuacyjnego zaś, seniorzy jedną z centralnych postaci określali mianem: *starszej pani*, *nauczycielki*, *instruktorki*, *wykładowcy*. W zbiorze nazw odnoszących się do występujących bohaterów, zarówno te o charakterze hiperonimicznym (*pani*), jak i hiponimicznym (*nauczycielka* itp.) wyodrębniłam w tekstach seniorów z każdej z grup. Jeżeli chodzi zaś o miejsca opisywanych

oraz opowiadanych zdarzeń, to były wyodrębniane przez prawie wszystkich seniorów - dwoje badanych z wykształceniem zawodowym pominęło je w tych samych tekstach. Nazwy miejsc przewijające się w opowiadaniach na podstawie komiksu *Rozmowa telefoniczna* (np. kuchnia) nie cechują się dużym potencjałem synonimiczności. Zbierając jednak nazwy lokacji zdarzeń wymienianych w opisach obrazka sytuacyjnego, można zauważyć ich dużą różnorodność - powstałe zbiory tworzą swoiste ciągi synonimiczne, np. [K1, M1]: *warsztat, pracownia*; [K2, M2]: *pracownia rzeźbiarska, pracownia plastyczna, pracownia*, [K3, M3]: *pracownia, pracownia rzeźby* [rzeźbiarska].

Tekstem budowany jest również przez wątki fabularne, tworzące linię narracji. Na podstawie komiksu Bidstrupa i noweli Czechowa dokonałam spisu poszczególnych zdarzeń fabularnych, które określiłam jako narracyjne sytuacje odniesienia, będące ogniwami łańcucha powiązań sytuacyjnych (Bokus 1991).

W grupie seniorów z wykształceniem podstawowym, zawodowym oraz średnim, w wypowiedziach każdego badanego seniora, często pojawiały się przykłady redukcji wątków fabularnych. Dużą frekwencyjnością cechowały się również lakoniczne opisy zdarzeń, ograniczające się do zwięzłego przedstawienia świata fabuły. Owa zwięzłość polegała na redukcji określeń i tworzeniu nierozwiniętych, wyliczeniowych zdań, będących przykładem „składni telegraficznej”. Stanowi ona odzwierciedlenie specyficznego konstruowania osi fabularnej przez badanych seniorów. Telegraficzny układ zdarzeń, występujący w wypowiedziach osób z wykształceniem podstawowym i zawodowym, jest odzwierciedleniem zdarzeń koniecznych i wystarczających do zarysowania głównego schematu fabularnego. Postrzegam to jednocześnie jako przykład dekompozycji fabularnej (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2012).

W wypowiedziach seniorów z wykształceniem podstawowym oraz średnim odnalazłam przykłady zakłóceń porządku czasowego przedstawianych zdarzeń - linia narracji uległa dechronologizacji. Oto przykład wypowiedzi zaburzonej pod kątem temporalnym: [K1]: *Siada, rozmawia przez telefon, kończy rozmowę. Bierze deskę do prasowania, idzie prasować. Rozmawia z kimś (...)* - wskazana została nadmiarowa sytuacja odniesieniowa realizująca się w wypowiedzi „rozmawia z kimś”. Być może przyczyną tego zaburzenia kolejności zdarzeń są trudności percepcyjne - seniorka, opisując epizod związany z prasowaniem, odniosła się następnie do ilustracji znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie. Tym samym zdekonstruowała chronologię zdarzeń.

Warte odnotowania są również, wplatanie przez seniorów w sieć fabularną, odautorskie dopowiedzenia, występujące w każdej z trzech, wyodrębnionych na podstawie poziomu wykształcenia, grup. Z jednej strony miały charakter komentarzy autobiograficznych, z drugiej - dopowiedzeń fabularnych, np.:

- [K3]: (1) *Osoba w sędziwym wieku, być może podobnym do mojego (...)*; (2) *Komik pewnie sprzedał to [świecznik] mamusi tego Saszy* - w czytany fragmentie noweli występuje przeskok czasowy, seniorzy nie wiedzą, co działo się ze świecznikiem po tym, jak trafił do komika. Seniorka przedstawia możliwy scenariusz zdarzeń, dopowiadając hipotetyczny wątek.

Nie określam przedstawionych wyżej przykładów wypowiedzi mianem dygresyjnych, bowiem każde z nadmienionych komentarzy i dopowiedzeń nawiązuje do poruszanych w wypowiedzi wątków, poszerzając perspektywę ich przedstawiania.

Odnotowałam również przykłady deformacji wątków fabularnych, które określam jako konfabulacje. Są przedstawiane bez wskaźników metatekstowych („chyba”, „pewnie”, „może”), tak jak integralne elementy odtwarzanej fabuły, a zatem nie można już

sklasyfikować ich jako dopowiedzeń o charakterze hipotetycznym. Przykłady konfabulacji występują we wszystkich grupach, wyróżnionych na podstawie poziomu wykształcenia, np.

- [K2]: (1) *Żył z matką (...) i byli biedni, nie mieli za co zapłacić za wizytę* - wizyta Saszy u lekarza była motywowana chęcią odwdzięczenia się za uratowanie mu życia.
- [M3]: *Historia była o tym, że trzeba się odwdzięczyć lekarzowi za dobrze przeprowadzoną operację* - w tekście noweli nie ma mowy o żadnej operacji.

Powyższe przykłady postrzegam jako przejawy zachowań językowych zabezpieczających seniorów przed ujawnieniem swojej niewiedzy. Seniorzy koncentrowali się na tym, by wypełniać przestrzeń konwersacyjną, mimo braku logicznego umocowania w poznanej fabule.

Jednym z głównych wyznaczników spójności znaczeniowej tekstów jest struktura tematyczno-rematyczna. Tekst z zaburzeniami nawiązań międzyzdaniowych powoduje powstanie logicznego zamętu, zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym. Liczba przykładów zakłóceń struktur tematyczno-rematycznych maleje wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia grup badanych. Oto przykłady naruszeń w wypowiedziach seniorki z wykształceniem średnim:

- [K2]: (1) *Jakieś pędzelki... Prawdopodobnie będą potem to malować*; (2) *Głowy... yy... no myślę, że oni znajdują się w pracowni (...)*

Za oznakę zakłóceń na poziomie tematu i rematu uznaję również przykłady, opisywanych przeze mnie wcześniej, ciągów wypowiedzeń, w których podmiot nie był wskazywany ani razu *explicite*. Naruszeniami struktury tematyczno-rematycznej są też wypowiedzenia, w których występują nieodpowiednie użycia zaimków wskazujących o funkcji quasi-dopełnień. Zaimki osobowe powinny wskazywać osoby lub przedmioty, o których mówi się w zdaniu, a wskazujące - przedmioty lub ich cechy, które zostały oznaczone lub będą oznaczone (Drabik i in. 2009). Z niektórych wypowiedzi seniorów nie wynika jednak, na kogo lub na co wskazuje użyty zaimek, nie ma kontekstualnej odpowiedniości jego użycia, stąd stosowane przeze mnie sformułowanie „quasi-dopełnienie”. Zdekodować je można tylko wówczas, gdy zna się tekst lub obrazek będący przedmiotem wypowiedzi seniora. Przykład:

- [K2]: *Prawdopodobnie potem będą potem to [co?] malować* - brakuje dopełnienia.

Nadmienione nieprawidłowości w organizacji tekstów powodują powstanie zakłóceń w globalnym odbiorze wypowiedzi. Spostrzeżenie to łączę z terminami: *wczesne formy prenarracyjne* oraz *łańcuchy niezogniskowane*. Barbara Bokus określiła je mianem, odpowiednio, zlepków niepowiązanych zdarzeń, bez przedstawionych związków między nimi oraz zdarzeń niepowiązanych logicznie i przyczynowo-skutkowo, ilustrujących brak ciągłości narracji (Bokus 1991). Zdania telegraficzne wykazują podobieństwo do narracyjnych zlepków, bez wskaźników nawiązań logicznych i chronologicznych. Dekonstrukcje fabularne i zmiany chronologii zdarzeń, które zaburzają linię narracji i zakłócają jej ciągłość, zaliczam do grupy łańcuchów rozproszonych.

W uzyskanych wypowiedziach wyodrębniłam także pętle semantyczne. Jak sądzę, można je zakwalifikować do grupy naruszeń tworzących rozproszone łańcuchy fabularne. Za perseweracje (przyjmuję ten termin za synonimiczny wobec pętli semantycznych), na poziomie makrostruktury, uznaje się reprodukowanie podjętego wcześniej tematu wypowiedzi (Domagała 2013).

Najwięcej przykładów pętli semantycznych odnajduję w wypowiedziach seniorów z wykształceniem zawodowym oraz podstawowym - tylko teksty dwóch osób z tej grupy

nie wykazały tej cechy. Wśród seniorów z wykształceniem średnim oraz wyższym - pętle odnotowane zostały w wypowiedziach, odpowiednio, dwojga seniorów. Oto przykłady ilustrujące perseweracje w ramach kompozycji fabularnej i opisowej: [K1]: (1) *Przy, przyglądają się (...) Zapatrzeni są w panią (...) To jest warsztat jakiś pracy. Przyglądają się, uważają;* [M1]: *Jest pani nauczycielka (...) Ona im tłumaczy, pokazuje, jak, co to się robi. No to są prawdopodobnie jacyś młodzi rzemieślnicy (...) A pani nauczyciel chyba, prawdopodobnie pokazuje, jak co się robi.*

Pętle semantyczne objawiają się zarówno dosłownymi powtórzeniami odtwarzanych zdarzeń, jak i pośrednimi - jednak wyrażającymi tożsame sensy.

Badacze, którzy analizowali perseweracje w korelacji z procesami psychicznymi, przedstawiają, iż prawdopodobieństwo pojawienia się tych zjawisk wzrasta proporcjonalnie do podejmowanego wysiłku umysłowego (Domagała 2013). Podążając za tą tezą, można określić, że konstruowanie wypowiedzi narracyjnych, szczególnie w grupie seniorów z wykształceniem zawodowym i podstawowym, stanowi czynność będącą wymagającym wyzwaniem poznawczo-językowym. Z drugiej zaś strony - powtórzenia treści nowopoznanych tekstów i grafik, przechowywanych w pamięci roboczej, korelują ze specyfiką procesów myślowych zachodzących w starzejącym się organizmie. Najbardziej zaburzonym bowiem rodzajem pamięci jest właśnie pamięć robocza (operacyjna, krótkotrwała). Uważam, że tworzenie pętli semantycznych można postrzegać w kategoriach procesów mimowolnych, jak również wolicjonalnych - maskujących trudności z odtworzeniem linii narracji.

Istotnym budulcem wszystkich tekstów są operatory tekstowe, które w składni zdania nazywane są modulantami lub modalizatorami. Postrzegam je jako wskaźniki czytelności tekstu, wyznaczniki panowania nad nim oraz sygnalizatory intencji, z jaką wypowiada się nadawca. Jerzy Bartmiński, za Michaeliem Hallidayem, wyróżnia trzy rodzaje operatorów: operatory kontaktu, operatory treści i operatory metatekstowe (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2012).

Seniorzy używali w swoich wypowiedziach wyżej wymienionych wskaźników, jednakże z różną częstotliwością, w zależności od posiadanego wykształcenia. Im jest ono wyższe, tym liczba wyrażanych operatorów, służących podtrzymaniu kanału informacyjnego, maleje. Specyfika leksykalna operatorów kontaktu jest jednak wspólna dla każdej z trzech grup seniorów, są to partykuły „no” oraz kanoniczne wyznaczniki fatyczności tekstu - „prawda?”, „nie?”, „tak?”. Frekwencyjność użycia partykuły „no” jest najniższa w tekstach osób z wykształceniem wyższym. Sądzę, że rezygnacja z wykorzystania „no” w funkcji fatycznej to świadomy zabieg, który ma na celu zwiększenie poziomu intelektualizacji tworzonego tekstu.

Rezerwuar środków językowych, używanych w funkcji operatorów treściowych, jest najuboższy w wypowiedziach seniorów z wykształceniem zawodowym i podstawowym. Dominują wyrażenia prawdziwościowe: „chyba”, „może”, „prawdopodobnie”. Operatory uwydatniające, pojawiające się rzadziej, występowały głównie pod postacią form: „bardzo”, „znów”, „jeszcze”. Wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia rośnie zróżnicowanie wyrazów użytych w funkcji modyfikatorów treści - w grupach deklarujących posiadanie wykształcenia średniego oraz wyższego pojawiały się m.in. wyrażenia „niestety”, „dość”, „widocznie”, „nagle”, a także inne: *w te pędy złapał świecznik (K2), był zbulwersowany, czego z pewnością nie okazał (K3), zapewne wypaliła dziurę (K3).*

Zróżnicowanie między poszczególnymi grupami badawczymi, w kontekście stosowania wskaźników tekstowych, najwyraźniej uwidacznia się w analizie użytych operatorów metatekstowych. W grupie seniorów z wykształceniem podstawowym

i zawodowym ten rodzaj operatorów z jednej strony, w niektórych tekstach, nie pojawiał się wcale, z drugiej - bywał obecny, jednakże w wąskim zakresie, głównie pod postacią temporalnych wyrażeń „potem”, „znowu” i „najpierw”, pojawiających się jednostkowo w skali całego tekstu. Inne rodzaje operatorów metatekstowych, takie jak na przykład sygnały przytoczeń czy wyznaczniki segmentacji, wyliczeń - pojawiły się, na tle wszystkich tekstów w tej grupie, trzykrotnie. W grupie osób deklarujących posiadanie wykształcenia średniego zaś użycie tych wskaźników było bogatsze. Jednak, analizując zbiorczo teksty seniorów z wykształceniem wyższym, również można zauważyć obecność bardziej różnorodnych środków. Są to zarówno zróżnicowane wskaźniki temporalne: „w międzyczasie”, „jednocześnie”, „teraz”, „wcześniej”, „potem”, jak i sygnalizatory segmentacji treści: „na początku”, „na pierwszym obrazku”, „z prawej”. Pojawiają się również sygnały przytoczeń: „tak, jak mówiłem”; „krzycząc, że...”; „powiedział, że...”, „mówi”. W świetle przedstawionych przykładów zasadna wydaje się teza, iż poziom wykształcenia to czynnik warunkujący jakość sprawności konstruowania i panowania nad tworzonym tekstem.

W ramach opisu makrostruktury warto odnieść się również do stosowanych przez seniorów pauz - zarówno wypełnionych, jak i niewypełnionych, skupiając się na funkcjach nadmienionych przerw w warstwie fonicznej ciągu tekstowego. Uwzględniłam kryteria podziału pauz stworzone przez Sławomira Śniatkowskiego (Śniatkowski 2002).

Wyodrębnione przeze mnie pauzy były głównie wypełnione całkowicie - występowały pod postacią artykułowanych dźwięków samogłoskowych „yyyy”, „eeee”, „aaaa”, a także spółgłoskowych: „mmmm”, „nnnn”. Obecne były również jednostki leksykalne - np. werbalizowane pod postacią partykuły „no”. Do słownikowych pauz wypełnionych, które były obecne w wypowiedziach seniorów, można zaliczyć również wskaźniki fatyczne, takie jak „prawda”, „wiesz”, „tak”. Leksykalnymi pauzami, które okazały się specyficzne jedynie dla seniorów z wykształceniem podstawowym i zawodowym, były zaimki wskazujące „ten”, „tego”, np. [M1]: *Na pewno poprosił, żeby, ten, uprasowała (...)*. W grupie tej, na tle innych, uwagę zwracają pauzy niewypełnione - niezamierzone, wewnątrztekstowe sygnały przemilczenia. Pojawiają się w wypowiedziach trojga seniorów, podczas gdy w pozostałych grupach wyodrębniłam tylko po jednym ich przykładzie. Puste przemilczenia, na które zwracam tu uwagę, mają charakter nienormatywny. Starałam się bowiem odnotować przykłady pauz, które - ze względu na długość trwania - nie mogą być postrzegane jako integralny element tworzonych wypowiedzi. Przyjmuję, że akceptowalna z punktu widzenia interakcji językowej pauza trwa maksymalnie dwie sekundy (Woźniak 2015). Niewypełnione przemilczenia zaś, o których piszę, trwały od trzech do siedmiu sekund - postrzegam je jako zaburzenia rytmiczności wypowiedzi. Miały one jednak swoją funkcję - sygnalizowały napotykanie przez seniora trudności semantyczne - były to pauzy namysłu: *Pan doktor [pauza 5 s], yyy, wziął to, czy nie wziął...* (K1).

Również w funkcji przerw, dających czas na pokonanie trudności napotkanych w trakcie tworzenia wypowiedzi - występowały pauzy wypełnione - leksykalne. Leksykalne pauzy namysłu wyodrębniłam zarówno w tekstach osób z wykształceniem podstawowym/zawodowym, średnim, jak i wyższym. Ilustruje to kilka przykładów: (...) *poprosił, żeby, ten, yy, uprasowała* (M1); *Sasza w dowód wdzięczności, mmmm, w ramach podziękowania...* (K2); *pakunek owinięty w, w, w... gazetę* (M3).

Śniatkowski, obok niezamierzonych pauz namysłu, wyróżnia też pauzy korekty (Śniatkowski 2002). Jak odnotowałam, wielość formuł o charakterze autokorekcyjnym występujących w tekstach seniorów, co za tym idzie, również pauz korekty, maleje wraz ze

wzrostem poziomu wykształcenia. Seniorzy z wykształceniem wyższym popełniali mniej błędów (w swoim subiektywnym odczuciu), stąd mniej poprawek. Skoro seniorzy z wykształceniem wyższym robili mniej autokorekt niż inni, to również liczba pauz o takim charakterze była w ich grupie najniższa.

7. Podsumowanie

Analiza wypowiedzi narracyjnych seniorów pod kątem makrostruktury, z uwzględnieniem przyjętej zmiennej wykształcenia, pozwala zaprezentować zarys makrostrukturalnych cech powstałych narracji.

Jednym z obszarów zdeterminowanych przyjętą zmienną było ukształtowanie tekstemu, który najczęściej ulegał redukcjom i zniekształceniom w grupie osób z wykształceniem podstawowym/zawodowym. Struktura tematyczno-rematyczna i obecność pętli semantycznych również okazały się zależne od przyjętej zmiennej - liczba przykładów zakłóceń malała bowiem proporcjonalnie w stosunku do wzrostu wykształcenia badanych. W zależności od zmiennej odmiennie przedstawiało się również stosowanie poszczególnych typów operatorów tekstowych (operatorów kontaktu, treści i wskaźników metatekstowych). W grupie seniorów z najniższym poziomem wykształcenia specyficzną cechą okazało się występowanie zbyt długich pauz niewypełnionych, a także zwiększona liczba pauz korekty. Pauzy leksykalne występowały bez względu na poziom wykształcenia badanych. Podobnie komentarze autobiograficzne oraz dopowiedzenia fabularne.

Wyniki badań świadczą o konieczności naukowego pochylenia się nad dyskursem senioralnym w kontekście dalszych badań gerontolingwistycznych. Jest to implikowane luką badawczą - nie zrealizowano w Polsce badań, podejmujących w sposób ustrukturyzowany zagadnienie, realizowanych przez seniorów starzejących się fizjologicznie, wzorców gatunkowych czy aktów mowy. To natomiast - w kontekście ciągłego wzrostu udziału seniorów w populacji, objawia się trudnościami w odróżnianiu normatywnych senioralnych zachowań komunikacyjnych od zaburzonych.

Zaprojektowane i zrealizowane badania pilotażowe miały charakter jakościowy. Przeprowadzenie badań ilościowych nie było możliwe, ponieważ w projekcie, ze względu na pandemię koronawirusa, brało udział mało uczestników. Przeprowadzone badania mają charakter pilotażowy. Uzyskane wyniki i wnioski należy poddać rewizji oraz ewentualnej weryfikacji porównawczej z młodszą wiekowo grupą. Badania powinny uwzględniać większe grupy seniorów, proporcjonalnie zróżnicowane pod względem płci, poziomu wykształcenia oraz włączać w analizy ujęcie ról społecznych i kulturowych badanych osób starzejących się.

Gerontolingwistyka to dziedzina o dużym potencjale naukowym, który warto wykorzystać w ramach dalszych badań. Zrealizowane badania pilotażowe mają pomóc w przyszłym skonstruowaniu z jednej strony kryteriów oceny wypowiedzi narracyjnych osób w wieku senioralnym (skali sprawności narracyjnej), z drugiej zaś - narzędzia badawczego, które owe kryteria by uwzględniało.

8. Literatura

- Bartmiński J, Niebrzegowska-Bartmińska S (2012) *Tekstologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bokus B (1991) *Tworzenie opowiadań przez dzieci - o linii i polu narracji*, Kielce: Wydawnictwo Energeia.
- Ciszewska-Psujek U (2017) *Sprawność narracyjna w chorobie alkoholowej*, *Logopedia Silesiana* 6: 159-188.

- Domagała A (2015) Narracja i jej zaburzenia w otępieniu alzheimerowskim, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej.
- Domagała A (2013) Pętla w wypowiedziach osób z otępieniem alzheimerowskim, [w:] Woźniak T, Panasiuk J (red.), Język. Człowiek. Społeczeństwo, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 337-360.
- Drabik L, Kubiak-Sokół A, Sobol E, Wiśniakowska L. (2009) Słownik języka polskiego, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Gawron N, Łojek E (2014) Różne oblicza starości. Badania neuropsychologiczne, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kaczorowska-Bray K, Milewski S, Tłokiński W (2018) Wstęp, [w:] Milewski S, Kaczorowska-Bray K, Tłokiński W (red.), Gerontologopedia, Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia: 15-23.
- Sosnowska J, Falla J, Davies P (2012) New Matura Solutions. Oral Matura Flashcard Pack 3, Oxford University Press.
- Śniatkowski S (2002) Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy: ujęcie lingwoedukacyjne, Kraków: Wydawnictwo Edukacyjne Akademii Pedagogicznej.
- Van Dijk T (1985) Działanie, opis działania a narracja, Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 76/1: 145-166.
- Witosz B (1997) Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji. Zagadnienia struktury tekstu, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Woźniak T (2015) Ocena płynności mówienia, Nowa Audiofonologia 4 (4): 9-19.
- Wyrwas K (2004) Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Źródła internetowe**
- Materiały internetowe z komiksami Herlufa Bidstrupa - <http://www.herlufbidstrup.org/phone-conversation/> [dostęp: 09.03.2020].
- Czechow A, 1926, Dzieło sztuki (pdf) - <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/dzielo-sztuki.html> [dostęp: 10.03.2020].
- Materiały internetowe Uniwersytetu Trzeciego Wieku Politechniki Warszawskiej (pdf) - http://www.utw.pw.edu.pl/materiały/2018/psycho/ocena_stanu_pych_odpo.pdf [dostęp: 10.05.2020].

6. Organic Unity of Life and Death in Rabindranath Tagore's Poetry: the Philosophy of the Upaniṣads

Joanna Tuczyńska

Joanna Tuczyńska: joannatuczynska@wp.pl

Keywords: pantheism, separation, reunion, synergy, continuum

Abstract

Rabindranath Tagore's concept of the organic unity of life and death is based on the idea of non-duality which originates in the philosophy of *Advaita Vedānta* and is profoundly reflected in the Upaniṣads. The whole world is the manifestation of *Brahman* who is the first cause of everything, the reason for existence and non-existence. He is the first and last breath of all creatures, for everything takes their form from him at birth and returns to his parental body upon death. This principle is fundamental to understanding of the continuum of the life-death cycle and its synergic, overlapping processes, which lead to the cognition of the deepest nature of the universe. The essence of this pantheistic idea consists in the organic unity of the material world and the Creator, and consequently in the unity of life and death. The poet transforms metaphorical imagery to depict the innermost truth of the universe moving towards death as an expression of the progression of life. The tension between man being the work of creation and his Creator, the constant process of separation and reunion is finalized at the moment of death when his mortal form is abandoned and he returns to the formless, infinite Primeval Parent.

1. Introduction

Primeval organic unity

The concept of life and death as intertwining, complementary, dynamic phenomena in the poetry of Rabindranath Tagore¹ is derived from the the Upaniṣadic², pantheistic idea of the primeval organic unity of the whole world based on the philosophy of *Advaita Vedānta*.³ The immanent, all-pervading Creative Spirit constitutes the innermost nature of the whole universe. The formless cosmic energy of *Brahman* is the beginning and end of every form of tangible and intangible manifestation of existence. The *Chāndogya Upaniṣad*⁴ proclaims this truth in its profound teachings:

¹ Rabindranath Tagore (Rabīndranāth Thākur), an Indian poet and philosopher, in 1913 he was awarded the Noble Prize for his lyrical collection of songs "*Gītāñjali. Song Offerings*" which the poet himself translated into English from the Bengali original.

² The numerous references to the Upaniṣads can be found in Tagore's works, which refer directly to the concept of the unity of the world with *Brahman*. The poet says in *Sādhanā*: "What is that spirit? *The Upanishad* says, *Yaçchāyamasminnākāçē tējōmayō'mritamayah purushah sarvānubhūh*. "The being who is in his essence the light and life of all, who is world-conscious, is Brahma." To feel all, to be conscious of everything, is his spirit. We are immersed in his consciousness body and soul." (Tagore 2015, 17)

³ *Advaita Vedānta*, the philosophical school of thought according to which *Brahman* is eternal and the only reality, the rest of the world is illusory and transient, hence duality is denied. See: Sharma A (2004).

⁴The Upaniṣads, Vedic philosophical texts written in Sanskrit known as *Vedānta* (VII-VBC).

sarvam khalv idam brahma, tajjalān iti, śānta upāsīta.

"Verily, this whole world is Brahman, from which he comes forth, without which he will be dissolved and in which he breathes."¹

(Chāndogya Upaniṣad III.14.3)

Hence, the idea of unity begins with a concept of God as the first cause of everything. The whole world emerges from the cosmic, divine body of its Creator, thus taking its form from the formless and becoming an emanation of the Highest Spirit. Rabindranath Tagore refers to this Upaniṣadic principle with the following words:

*Āpni prabhu sṛṣṭi bādhan pare
bādhā sabār kāche.* (Ṭhākūr 2003, 119)

"Our master himself has joyfully taken upon him the bonds of creation; he is bound with us all for ever."² (Tagore 2011, XI)

2. Discussion

Dying in life and living in death: separation and reunion

However, while the concept of unity originates from the omnipresent immanent spirit of the Creator, the reason for separation from the Primeval Father has its roots in a mortal form that illusively builds barriers and boundaries between everything around. God as if departs from himself to give shape to his creation. Tagore recalls this idea in his lyric, saying:

*Āpnāri biraha tomār
āmāy nil kāyā.* (Ṭhākūr 1914, 15)

"This thy self-separation has taken body in me." (LXXI)

The poet echoes the truth that man and everything around is a manifestation of the Creator and thus, has a dynamic quality which consists in continuous growth, change and progression towards the infinity of the formless. The innumerable forms resulting from the process of creation build the tension between the Creator and the world that is his creation. The separation of all beings from God results in the loss of unity. Rabindranath refers to this truth in his verse with the following words::

*Heri aharah tomāri biraha
bhubane bhubane rāje he.
Kata rūp dha're kānne bhūdhare*

¹ The English translations of the Upaniṣads are quoted from S. Radhakrishnan *The Principal Upaniṣads*.

² Rabindranath Tagore translated one hundred and three lyrics from various collections of his poems under the title *Gitanjali. Song Offerings*. The English version of the Bengali *Gītāñjali* differs in number and content. The quotations in this article are only approximate extracts and in many cases the poet uses a different metaphorical language, although the spirit and message are preserved. Both Bengali and English originals written by Tagore are quoted in the text parallelly.

ākāśe sāgare sāje he. (Ṭhākur 2003, 29)

"It is the pang of separation that spreads throughout the world and gives birth to shapes innumerable in the infinite sky." (LXXXIV)

The tension arising from *biraha* (separation) is a source of ever present suffering and pain. The phenomenal world builds the illusion of existence which distances man from the essential truth. *Brahman* is the only reality and whatever exists, comes from him and returns to him. The process is so dynamic that the universe appears to be in constant labour followed by death. Tagore portrays this intense dynamics with an image of waves taking and losing shape in the infinity of the sea:

*Kata ye dhe'u othe pare,
kata sbapna bhāne gare,
āmār mājhe racile ye
āpan parājay.* (29)

"(..) waves rise up and sink again, dreams break and form.
In me is thy own defeat of self." (LXXI)

The man who can recognize the unity in this world, experiences the presence of God in this life. However, one who perceives the reality of life as diversity, will return again and again in another form to reach the truth through the cycles of birth, death and rebirth. This separation is the driving force of *samsāra*¹ and the illusion of diversity that causes it, is the source of the dynamics of the whole world which is in continuous processes of growth and death. This concept is revealed in the *Kaṭha Upaniṣad* in the statement:

*manasaivedma āptavyam neha nānāsti kiñ cana:
mr̥tyoṃ mr̥tyuṃ gacchati ya iha naneva paśyati.*

"By mind alone is this to be obtained. There is nothing of variety here.
Whoever perceives anything like variety here, goes from death to death.'
(*Kaṭha Upaniṣad* II.I.11)

This revelation is the essence of life and death interpenetrating incessantly in an organic unity. There is a delicate line between them as the presence of the Creator can only be experienced where form is lost or rejected. By going beyond the physical division, by exceeding the limitations of mortality, man can see his Creator in everything around and only then can he identify himself with everything. The poet evokes this truth in his mystical encounter with God:

*Bisbarūper khelāghare
kata'i gelem khele,
aparūpke dekhe gelem
duṭi naṅan mele.* (142)

¹ *samsāra*, the concept of the karmic cycles of birth, death and rebirth.

"In this playhouse of infinite forms I have had my play and here have I caught sight of him that is formless." (XCVI)

The Creator is beyond any form, sound or shape and yet is full of form, shape, colour and sound. He is oneness in diversity. He is everything separately and together. He is invisible, intangible and soundless and yet he is palpable and is omnipresent. The poet describes his experience of the Creator who despite his formless existence descends on the human body with a physical real feeling of touch:

*Paraś yāre yāy nā karā
sakal dehe dilena dharā.* (142)

"My whole body and my limbs have thrilled with his touch who is beyond touch." (XCVI)

Rabindranath is aware of the integrity of the world and God, he feels deeply the connection between all forms that are the manifestation of the Creator and his inner self. He recognizes himself as a microcosm of the endless macrocosm that is dynamic in its structure. His body is like a cosmic organism that echoes the pulse and rhythm of the universe. The rivers of the earth are similar to human veins pulsating with the all-pervading energy of life. This parallel structure of the universe is a representation of the *Ātman-Brahman*¹ equation being the essence of the Upaniṣadic pantheism. The poet depicts this bond in his poem:

*E āmār śarīrer śirāy śirāy
ye prāṇ-taraṅgamālā rātridin dhāy
se'i prāṇ chuṭiyāche biśbadigbijaye,
se'i prāṇ aparūp chande tāle laye
nāciche bhubane.* (Ṭhākur 1976, 26)

"The same stream of life that runs through my veins night and day, runs through the world and dances in rhythmic measures." (LXIX)

However, the ultimate realization of life is achieved in merging with timeless and nonmaterial substance of the universe, with the infinite and formless non-existence. The cosmic images become a metaphor for unity with everything as they depict the oneness of all forms. Thus, the poet crosses the boundaries of life and creates the imagery of the toneless, fathomless, bottomless infinity of light and ocean:

*E'i jyotiḥsamudra-mājhe
ye śatadal padma rāje
tāri madhu pān karechi
dhan'ya āmi tā'i.* (Ṭhākur 2003, 142)

"I have tasted the hidden honey of this lotus that expands on the ocean of light, and thus I am blessed" (XCVI)

¹ See: *Muṇḍaka Upaniṣad* II.1.1.

The oceanic imagery appears as a potent symbolic representation of all forms merged into one formless presence of God, a metaphor in which life meets with death to unite into an infinite whole. Both the ocean and cosmic space symbolize the bottomless and limitless primeval cause of all existence. The metaphor of time taking shape of life refers directly to the transient nature of material existence. Eternity however is manifested in the formless and timeless spirit of the Absolute. This oceanic-cosmic symbolism echoes the *Maitrī Upaniṣad* which teaches:

vigrahavān eṣa kālaḥ sindhurājāḥ prajānām.

"This embodied time is the great ocean of creatures." (*Maitrī Upaniṣad* VI.16)

Similar to a river that flows violently through the meanders of its existence just to reach inevitably the ocean and merge with its tranquil infinity, man passing through the storms of his life, abandons his physical form and after death he merges with formless non-existence. Life is, thus, an unstoppable process towards death and change that is the dynamic force of the universe. The *Maitrī Upaniṣad* expresses this truth in its profound teachings:

*Athānyatrāpy utam, mahānadiṣurmaya ivānivartakm asy yat purākṛtm,
samudraveleva durnivāryam asya mṛytor āgamanam.*

"And this has been said elsewhere. Like the waves in large river there is no turning back of that which has been done previously; like the tide of the ocean, the approach of one's death is hard to keep back.' (IV.2)

Death, however, appears in Tagore's consciousness as consolation and completeness, it means union with God and the ultimate whole. Oneness in allness is the essence of existence which merges with non-existence. Hence, the poet is thirsty for union with the formless Absolute in order to attain fullness. He says:

*Kono mukh, kono sukh, āśā tṛṣṇā kono
yethā hate hārā'ite pāre nā kakhano,
sethāy enechi mor pīrita e hiyā--
Dā'o tāre, dā'o tāre, dā'o ḍubā'iyā
ghare mor nāhi ār ye amṛtaras
biśba-mājhe pā'i se'i hārāno paraś. (Thākur 1903, 5)*

"I have come to the brink of eternity from which nothing can vanish- no hope, no happiness, no vision of a face seen through tears.

Oh, dip my emptied life into that ocean, plunge it into the deepest fullness. Let me for once feel that lost sweet touch in the allness of the universe." (LXXXVII)

Diving into the timelessness of the bottomless waters of the ocean symbolizes the process of fusing and merging with the infinity of the Absolute. This act opens the doorway to eternity as it means passing through life into the deathless and dying immortal. Consequently, heading towards death is not annihilation but the progression of life:

*Rūpasāgare ḍuba diyechi
arūp ratan āsā kari
(...) Sudhāy ebār taliye giye
amar haye rab mari. (Ṭhākur 2003, 47)*

"I dive down into the depth of the ocean of forms,
hoping to gain the perfect pearl of the formless.
(...) And now I am eager to die into the deathless." (C)

Hence, death appears as the culmination of life, as its complementary phenomenon and the ultimate stage of human existence, as a smooth transition to the primeval body and womb of the Infinite Parent. The illusion of life dissolves into the eternity. The merging of life with death is the act of reuniting with the Creator and regaining organic unity. Tagore refers to death as the last fulfillment of life and paints a poetic picture of the wedding ceremony where the bride, life, marries her bridegroom, death to unite in the deep night:

*Milan habe tomār sāthe,
ekṭi śubha dṛṣṭipāte,
jībanbadhū habe tomār
nitya anugatā (...)*

*Baraṇmālā gāthā āche,
āmār cittamājhe,
kabe nīrab hāsyamukhe
āsbe barer sāje.
Sedin āmār rabe nā ghar,
ke'i-bā āpan, ke'i-bā apar,
bijan rāte patir sāthe
milabe patibratā (...) (116)*

"One final glance from thine eyes and my life will be ever thine own. The flowers have been woven and the garland is ready for the bridegroom. After the wedding the bride shall leave her home and meet her lord alone in the solitude of night." (XCI)

The night symbolizes here the infinity of the cosmos, and thus immortality. In this peaceful union man abandons his physical form after death to merge with the formless preexistence. This act evokes the image of the wedding night in which man symbolically unites with the Absolute. Thus, completeness is achieved and life is fulfilled.

This is not death in simple human reasoning, dark and painful, drowned in abyssal sorrow. It is a death full of light and peace, full of meaning and truth. It's a welcome guest and long awaited messenger of God. The moment of death is depicted as a passage to another seashore which evokes a long, distant journey and a harbour where infinity awaits. The poet says:

*Mālā pare yāba milan-beśe (...)
yātrā yakhan habe sārā
uṭhabe jbale sandhyātārā,*

purabāte karuṇa bāśari
dbāre bājabe madhur sbar. (Ṭhākur 1914, 21)

"I shall put on my wedding garand (...)

The evening star will come out when my voyage is done and the plaintive notes of twilight melodies be struck up from the King's gateway." (XCIV)

Tagore unites life and death not only in the wedding ceremony but also in the rhythm of music. He paints a picture of life and death whirling around the world and uniting in joy in a melody, a picture full of dynamic movement and symbolic meaning to convey a deep timeless message of the organic unity of these essential phenomena. He endows life and death with equivalent qualities, which reinforces the symbolism of their interpenetrating nature:

Ye ānande du'i pāgaler mato
jīban-maraṇ beṛāy bhuban ghure--
se'i ānanda mele tāhār sure. (Ṭhākur 2003,134)

"the joy that sets the twin brothers:
life and death, dancing over the wide world" (LVIII)

The movement of the two following the same rhythm, implies harmony and creates an allegorical image of unity. The relationship between life and death has a deep sense of continuity as life arises from non-existence and returns to non-existence in disguise of various forms in the cycle of birth, death and rebirth. This rhythmic movement is incessant and eternally present at every moment as there are no boundaries in time and space for the whirlwind of life and death. The poet alludes to this eternal dance in his poem, saying:

Se'i yugayugānter birāt spandan
āmār nārīte āji kariche nartan. (Ṭhākur 1976, 26)

"And my pride is from the life-throb of ages dancing in my blood this moment." (LXIX)

The wheel of *saṁsāra* grows into a continuum as death merges with life and becomes its culmination. Life seems to overflow with death and death appears to be pregnant with life. The beginning and the end merge into one unbroken whole. This uninterrupted rhythm is reflected in the tides of the ocean that rise and fall, assume and lose shape, fading into the formless. The poet says:

Se'i prāṇ (...) baraṣe baraṣe
biśbabyāpī janmamṛtyu samudra dolāy
duliteche antahīn jōyār-bhāṭāy. (26)

"It is the same life that is rocked in the ocean-cradle of birth and of death, in ebb and in flow." (LXIX)

The allegorical image of the oceanic abyss which is the beginning and end of all

forms, has its cosmic dimension of infinity. It is the cradle of life and death, a cradle that has parental connotations and assumes a rhythm full of peace and harmony. On the one hand the ocean is filled with the light of the sun which directly relates to God, on the other hand it alludes to the movement of water which implies constant change. The incessant current of coming and going in this world depicts the continuum of life and death and their overlapping nature. This stream of birth, death and rebirth is as if an uninterrupted flow of existence merging with non-existence and with existence again. Tagore reveals these intertwining life and death processes by saying:

*Nūtaner mājhe tumi purātan,
se kathā ye bhule yā'i.* (Ṭhākur 2003, 3)

"I forget that there abides the old in the new,
and that there also thou abidest." (LXIII)

Thus, death is a moment of transition when the traveller returns to the arms of his Eternal Parent to reunite with this primeval substance of life and to separate himself seemingly from it again in another form on its way to rebirth. The poet is aware of his eternal presence in this world in different forms through death and life.¹ He recognizes the omnipresent Creative Spirit in the parental aspect of reality and feels that his existence is a manifestation of this eternal life-giving energy. Tagore captures the rhythm of *saṃsāra* and the idea of a transient illusory life in the metaphor of God taking the form of his mother:

*Tabu to prabhāte śir kariyā unnata
yakhani nāyan meli nirakhinu dharā
kanakakiraṅ-gāthā nīlāambar-parā.
(...) Takhani ajñāt e'i rahasya apār
nimeṣe'i mane hala māṭṭṛ baḥsasam
nitānta'i paricita, ekānta'i mam.
Rūpahīn jñānātīta bhīṣaṅ śakti
dhareche āmār kāche jannī-murti.* (Ṭhākur 1976, 89)

"When in the morning I looked upon the light I felt in a moment
that I was no stranger in this world, that the inscrutable without name
and form had taken me in its arms in the form of my own mother." (XCV)

This complex comprehension of the unity of life and death underpins Tagore's

¹ Tagore writes in *Sādhanā*: "These ancient seers felt in the serene depth of their mind that the same energy which vibrates and passes into the endless forms of the world manifests itself in our inner being as consciousness; and there is no break in unity. (...) They never acknowledged even death itself as creating a chasm in the field of reality. They said, *Yasya chhāyāmrītam yasya mrityuh*. "His reflection is death as well as immortality." They did not recognise any essential opposition between life and death, and they said with absolute assurance, *Prāno mrityuh*. "It is life that is death." *Namō astu āyatē namō astu parāyatē. Prānē ha bhūtam bhavyāñcha*. They saluted with the same serenity of gladness "life in its aspect of appearing and in its aspect of departure" - "That which is past is hidden in life, and that which is to come." They knew that mere appearance and disappearance are on the surface like waves on the sea, but life which is permanent knows no decay or diminution." (Tagore 2015, 20)

approach to the concept of human existence and its sense. The perception of the world as the great body of God manifested in different forms blurs the boundaries between life and death. At the end of *jīban yātrā* (the journey of life) man reaches another seashore where he unites with his Infinite Father to start the journey again at sunrise another day. Death is thus a departure from one's own form towards union with God, who is formless infinity. The *Chāndogya Upaniṣad* teaches that this departure is not only outside but also within oneself:

*eṣa ma ātmāntar-hṛdaye etad-brahma,
etam itaḥ pretyābhisambhavitāsmi.*

"(...) this is the self of mine within the heart: this is Brahman.
Into him, I shall enter, on departing hence." (*Chāndogya Upaniṣad* III.15.4)

Therefore, man who cannot reach beyond all forms to see oneness in diversity, will find no consolation in death. He will separate from the Creator in a different form in the cycle of birth and death. The world is *māyā*,¹ and the form is illusory, thus neither life nor death is real. The *Kaṭha Upaniṣad* says:

*na jāyate mriyate vā vipaścin nāyam kutaścin na babhūvā kaścit:
bhavitā vā na bhūyaḥ ajo nityaḥ śāsvato'yam purāṇo na hanyate hanyamāne śarīre.*

"The knowing self is never born; nor does he die at any time.
He sprang from nothing and nothing sprang from him.
He is unborn, eternal, abiding and primeval.
He is not slain when the body is slain." (*Kaṭha Upaniṣad* I.2.20)

The Upaniṣadic concept of the universe consists in interdependent synergic processes constituting the dynamic force of constant change. The incessant stream of forms is beyond the perception of human consciousness, which mistakenly accepts it as duality. The same mind perceives death as annihilation, although an expiring life is an illusion. Death, thus, is the natural progression of existence, as the poet proclaims in his lyric:

*Maraṅke mor dosar kare
rekhe gecha āmār ghare,
āmi tāre baraṅ ka're
rākhba parānmay.* (Ṭhākur 2016, 10)

"Thou hast left death for my companion
and I shall crown him with my life." (LII)

3. Conclusion

The unity of life and death

Rabindranath Tagore paints a poetic picture that depicts the harmony of the universe in its dynamic movement towards death. Numerous forms emerge from the boundless

¹ *māyā*, "illusion," a term related to *Advaita Vedānta*.

substance of life to return after death to the formless womb of their Primeval Parent. These two fundamental processes of the cosmic divine order overlap creating a complete whole when they meet. Death based on the Upaniṣadic concept of organic unity appears to be deathless in the metaphorical images of the poet. There is no death comprehended as the annihilation of existence. Death is the fulfillment and culmination of life in the timeless continuum of the cycle of birth, death and rebirth. Thus, there is an organic unity between life and death as they are complementary synergic processes. Hence, the poet says:

*Eta bhālobāsi bale haṃche pratyayī,
mṛtyure emani bhālo bāsiba niścayī.* (Ṭhākur 1976, 90)

"And because I love life I shall love death as well." (XCV)

The pantheistic and mystical thought of the Upaniṣads is synthetically expressed in the parallel of *Brahman* and the whole world. The bodiless Creator is the root and the core of the whole existence, an existence that breathes with the breath of infinity and dissolves into immortal non-existence to reunite with the All after death. The one who can see beyond the diversity of forms meets God in this life and is liberated from this endless cycle of birth, death and rebirth.

4. Bibliography

- Tagore R (2011) *Gitanjali*. Song Offerings: XI, LVIII, LXIII, LXIX, LXXI, LXXXIV, LXXXVII, XCI, XCV, XCVI, C.
- Tagore R (1915) *Sādhanā*: 17, 20.
- Ṭhākur R (2003) *Gītāñjali*: 3, 15, 47, 119, 116, 134, 142.
- Ṭhākur R (1914) *Gītimālyā*: 15, 21.
- Ṭhākur R (2016) *Dān*: Khēyā:10.
- Ṭhākur R (1976) *Naibedya*: 26, 89, 90.
- Ṭhākur R (1903) *Smaran*: 5.
- Radhakrishnan S (2011) *The Principal Upaniṣads*: 391, 393, 617, 634, 809, 679.
- Sharma A (2004) *Advaita Vedānta: An Introduction*: 12, 13.

7. Solar and Pranic Symbolism in Rabindranath Tagore's Poetry: the Gāyatrī Mantra and the Upaniṣads.

Joanna Tuczyńska

Joanna Tuczyńska: joannatuczynska@wp.pl

Keywords: light, time, breath, form, formless

Abstract

Rabindranath Tagore assimilates Vedic symbolism in his poetry and transforms it into the whole realm of imagery. The metaphors of the *Gāyatrī Mantra* and the Upaniṣads constitute the core of his lyrical expression and convey a profound philosophical meaning. The painterly and abstract images of the sun, light and breath depict the concept of the form and the formless, time and the timeless. The creative energy of the universe interwoven with the rhythm of time materialized in a transient existence reveals the cosmic aspect of life. The dynamic nature of the world consisting in the flow and interpenetration of the material and nonmaterial aspects of the universe, is an expression of the same immanent and transcendent God. The solar symbolism derived directly from the *Gāyatrī Mantra* and linked to the pranic imagery metaphorically represented in the Upaniṣads refers to the intrerrelated dimensions of *Brahman* who is inside and outside, who is both inner and outer self. Tagore transforms the concepts of the form and the formless into cosmic images that are in its essence solar and pranic. He juxtaposes two poles of metaphors to depict the fullness and the whole.

1. Introduction

Solar and pranic imagery symbolizing the immanent Creative Spirit in Tagore's poetry is derived from the *Gāyatrī Mantra*¹ and the Upaniṣads.² The poet³ recalls in *Sādhanā*⁴ the powerful influence of the *Gāyatrī Mantra* whose mystical energy penetrated his mind and

¹ The *Gāyatrī Mantra*, known as *Sāvitrī Mantra* (the *Solar Mantra*), a verse of *sūkta* (hymns) of the *Ṛgveda Mandala* 3.62.10, appears in many Vedic texts, including the *Bhagavad-gītā* 10.35 and the *Bṛhad-āraṇyaka Upaniṣad* V.14.3. See: Pathar S.V. (2006).

² The Upaniṣads, Vedic, Sanskrit philosophical texts, Hindu religious scriptures, known as *Vedānta* (VII-V BC).

³ Rabindranath Tagore (Rabīndranāth Ṭhākur), an Indian poet and philosopher, in 1913 awarded the Noble Prize for the collection of his lyrics "*Gītāñjali. Song Offerings*" translated into English from the Bengali original by the poet himself.

⁴ Tagore recalls in *Sādhanā* the powerful influence of the *Gāyatrī Mantra*: "When a man does not realise his kinship with the world, he lives in a prison-house whose walls are alien to him. When he meets the eternal spirit in all objects, then is he emancipated, for then he discovers the fullest significance of the world into which he is born; then he finds himself in perfect truth, and his harmony with the all is established. In India men are enjoined to be fully awake to the fact that they are in the closest relation to things around them, body and soul, and that they are to hail the morning sun, the flowing water, the fruitful earth, as the manifestation of the same living truth which holds them in its embrace. Thus the text of our everyday meditation is the *Gayatri*, a verse which is considered to be the epitome of all the Vedas. By its help we try to realise the essential unity of the world with the conscious soul of man; we learn to perceive the unity held together by the one Eternal Spirit, whose power creates the earth, the sky, and the stars, and at the same time irradiates our minds with the light of a consciousness that moves and exists in unbroken continuity with the outer world." (Tagore 1915, 9)

consequently found its reflection in his lyrical poems. Tagore shapes his literary and philosophical perception of the universe and understanding of existence on Vedic symbolism, especially on the Upaniṣads. The whole realm of profoundly meaningful metaphors which are present in his poems and songs have roots in the Upaniṣadic teachings. In his poetry, he assimilates Vedic imagery with its original essential context, giving it a new poetical life.

2. Discussion

The *Gāyatrī Mantra* and solar symbolism

The Vedic mysticism of the *Gāyatrī Mantra* introduces a very complex, broad metaphorical meaning to Tagore's lyrical aesthetics. The solar symbolism of the *Sāvitrī Mantra* refers directly to the material and nonmaterial aspect of the sun understood as a source of life-giving energy incarnated in many forms and as light penetrating the whole existence with its consciousness. *Savitúr*, the Sun God, in its creative and illuminating dimensions, consolidates both aspects of the Universe which are the form and the formless. The *Mantra* manifests the cosmic nature of the Solar God:

Aum
Bhūr, Bhuvah, Svaḥ,
Tāt Savitúr Vāreṇyaṃ
Bhārgo Devás Yadhī Mahi
Dhiyo Yó Naḥ Prachodáyāt.¹

"Let me contemplate the adobe splendour of Him who created the earth, the air and the starry spheres, and sends the power of comprehension within our minds."² (Tagore 2004, 71)

Tagore alludes to the potent significance of the sun in his poetry. He evokes the symbolism of light in reference to the primeval creative force understood as God. He depicts the Creator as the first of all lights and forms. *Brahman* is the first sunbeam descending upon the earth at the moment of creation, he is the first ray of the awakening day. The poet glorifies the presence of God in his lyrical verse:

Se āsbe mor cokher 'pare
sakal ālor āge,
tāhāri rūp mor prabhāter
pratham haye jāge. (Thākur 2016, 22)

"Let him appear before my sight as the first of all lights and all forms."³ (Tagore 2011, XLVII)

¹ See: *Maitrī Upaniṣad* VI.7

² Compare the translation by Swami Vivekananda (Sbāmī Bibekānanda): "We meditate on the glory of that Being who has produced this universe; may He enlighten our minds."

³ The Bengali and English versions quoted in the article very often differ in the selection of metaphors and imagery, The poet himself introduced those changes while rendering his songs and

Tagore portrays an image of an awakening day full of golden streams of light that symbolises the primeval morning of creation. This image additionally evokes the metaphorical meaning of enlightenment as the darkness vanishes and the sunbeams resound with the Creator's voice. Thus, the poet transforms light into a voice of the creative power of *Brahman* who speaks through his creation. Additionally, the sky with an ethereal connotation is assimilated in the image:

*Habe habe prabhāt habe
ādhār yābe keṭe.
Tomār bāṇī sonār dhārā
parbe ākās pheṭe. (Thākur 2003, 71)*

"The morning will surely come, the darkness will vanish, and thy voice pour down in golden streams breaking through the sky." (XIX)

Rabindranath constantly depicts in his poems the morning light full of fresh, undisturbed sunbeams being the pure touch of the Creator. The illuminating aspect of light appears in the context of vision and the ability to see the truth that is God's message to the human heart. The all-pervading, creative force descending upon the eyes of man is endowed with the antropomorphic qualities of a personal Solar Deity whose eyes look into human eyes, and whose feet are touched by the human heart:

*Prabhāt-ālor dhārāy āmār
nayan bheseche.
E'i tomāri premer bāṇī
prāṇe eseche.
Tomāri mukh o'i nuṃeche,
mukhe āmār cokh thuyēche,
āmār hṛday āj chūyēche
tomāri caraṇ. (30)*

"The morning light has flooded my eyes- this is thy message to my heart. Thy face is bent from above, thy eyes look down on my eyes, and my heart has touched thy feet." (LIX)

The image of the primeval morning of creation evokes also the moment of illumination, the moment of awakening from the night of *avidyā*.¹ It is a time of union with the creative energy of the universe through the recognition of the essential truth of life that manifests itself in the formless Absolute *Brahman*. Thus, Tagore transcends the metaphorical realm of the life-giving sun to attain its mystical and profoundly symbolic meaning.

other poems into English. However, the general meaning and message remain mostly the same, thus both versions can be juxtaposed and quoted parallelly.

¹ *avidyā* (Sanskrit), ignorance.

Pranic symbolism

Light connotes the sky and etherealness as well as the ability to penetrate and move inwards and outwards, hence it is correlated with the air, wind and breath and consequently with pranic symbolism. These interdependent qualities derive from the cosmic essential link between the sun and light as well as between the air and wind understood as the breath of the Creator. Solar energy and pranic energy are both life-giving and life-sustaining. They are the beginning of all existence and without them all life comes to its end. They are two dimensions of the same self, inner and outer. The *Gāyatrī Mantra* combines solar and pranic symbolism as it directly refers to the sky and indirectly to *apāna* and *vyāna*, which are the aspects of breath.¹ (Radhakrishnan 2011, 299) The Upaniṣads² refer to this symbolism:

*dvidhā vā eṣa ātmānam bibharty ayaṁ yaḥ prāṇo yas cāsā ādityo'tha dvau
vā etā asya panthānā antar bahiś cāhorātrenaṭtau vyāvartete, asau vā ādityo
bahir ātmāntarātmā prāṇo'to bahir ātmakṛyā.*

"He (the self) bears himself in two ways, as he who is breath and he who is the Sun. Therefore, two, verily, are these paths, inward and outward. They both turn back in a day and night. Yonder sun, verily, is the outer self, the inner self is breath."³

(*Maitrī Upaniṣad* VI.1)

Tagore's poetry overflows with pranic symbolism, with the metaphors of breath in the imagery of the air and wind. Breath, therefore, has a cosmic dimension in his poems and the poet always alludes to the breath of God who as intangible and nonmaterial descends upon the earth to penetrate all creation with his spirit. He juxtaposes light with the wind, thus, referring to the teachings of the Upaniṣads and to the symbolism of the *Gāyatrī Mantra*. He says in his poem:

Surer ālo bhuban phele cheye,
surer hāoyā cale gagana beye.⁴ (Tḥākur 2011, 22)

¹ *prāṇa* (inhalation), *apāna* (exhalation), *vyāna* (the dispersed breath)

² Tagore constantly quotes the Upaniṣads in his philosophical works in reference to light and to the concept of the Immanent God: "The Upanishad says,

Yaçchāyamasminnākāçē tējōmayō'mritamayah purushah sarvānubhūh

The being who is in his essence the light and life of all, who is world-conscious, is *Brahma*. To feel all, to be conscious of everything, is his spirit. We are immersed in his consciousness body and soul. It is through his consciousness that the sun attracts the earth; it is through his consciousness that the light-waves are being transmitted from planet to planet.

Yaçchāyamasminnātmani tējōmayō'mritamayah purushah sarvānubhūh

Not only in space, but this light and life, this all-feeling being is in our souls. He is all conscious in space, or the world of extension; and he is all-conscious in soul, or the world of intension." (Tagore 1915, 14)

³The English translations of the Upaniṣads in this article are quoted from S. Radhakrishnan *The Principal Upaniṣads*.

⁴ Tagore very often translates Bengali *bātās*, *hāoyā* (wind) as 'breath.'

"The light of thy music illuminates the world.
The life breath of thy music runs from sky to sky." (III)

The poet extends the symbolism of light into cosmic, pantheistic imagery that relates to the metaphorical realm of the sun, the earth and the sky in the *Gāyatrī Mantra*. He addresses light in his poetic apostrophe while evoking *bhuban* (the earth), *ākāś* (the sky) and *bātās* (the wind). His metaphors refer to the three-dimensional structure of the world present in the *Gāyatrī Mantra*: *Bhūr, Bhuvah, Svah* ("the earth, the air, the starry spheres" Tagore 2004, 71):

Ālo āmār, ālo ogo, ālo bhuban-bharā.
Ālo nayan-dho'o'yā āmār, ālo hṛdayharā.
Nāce ālo nāce, o bhāi, āmār prāṇer kāche
bāje ālo bāje, o bhāi hṛdaybīṇār mājhe
jāge ākās, choṭe bātās, hāse sakal dharā.
Ālo āmār, ālo ogo, ālo bhuban-bharā. (Ṭhākur 2007, 822)

"Light, my light, the world-filling light, the eye-kissing light, heart-sweetening light!
Ah, the light dances, my darling, at the centre of my life; the light strikes, my
darling,
the chords of my love; the sky opens, the wind runs wild, laughter passes over
the earth." (LVII)

Finally, he transforms the air through breath into a very intimate experience of the presence of the creative force that manifests itself in the fragrance and permeates his heart with the formless infinity of the omnipresent and all-pervading spirit of *Brahman*. This mystical experience of the nonmaterial, formless reality of God dominates Tagore's metaphorical images. The poet adapts pranic imagery in his lyrics:

Āpan mane, bātās bahe sumanda. (Ṭhākur 1914,7)
"My heart is glad within, and the breath of the passing breeze is sweet." (XLIV)

Bātās āse he mahārāja, tomār gandha mekhe. (Ṭhākur 2003, 34)
"I feel in the air a faint smell of thy sweet presence." (XLVI)

The Creator revealing himself in a sweet fragrance brings the sensual experience of the infinity to the human soul. Inhalation is thus, the act of accepting *Brahman* into the heart in which the divine energy fills the microcosm of a human being. This is a very intimate union having a sensual dimension as the infinite Creator is felt in the finite body.

Light and the formless

The solar and pranic imagery present in the *Gāyatrī Mantra* and the Upaniṣads relates to the dynamism of the form and the formless and the tension between material and nonmaterial. The real and unreal aspect of existence polarizes the universe into transient and eternal. Whatever appears in form is nothing but *māyā*,¹ however whatever has no form is

¹*māyā* (Sanskrit), illusion.

the tue *Brahman* who is the light of all lights. The Upaniṣads teach that:

dve vāva brahmaṇo rūtpe mūrtañ cāmūrtañ ca; atha yan mūrtañ tad asatyam, yad amūrtañ tat satyam tad brahma, taj jyotiḥ, yaj jyotiḥ sa ādityaḥ, sa vā eṣa aum ily etad ātmābhavat.

"There are, assuredly, two forms of *Brahman*, the formed and the formless.

Now that which is formed is unreal, that which is the formless is the real;

that is the *Brahman*, that is the light. That which is the light is the Sun.

Verily, that came to have *aum* as its self." (*Maitrī Upaniṣad* VI.3)

Rabindranath Tagore echoes this Upaniṣadic idea referring to the sun not only as the beginning of existence but as the ultimate goal of life, by which man unites with the endless, infinite cause of the universe. (Tagore 1915, 14) Dropping the veil of *māyā* the human being dissolves into the formless, thus losing the form that separates him from ultimate existence. Tagore addresses the sun in the apostrophe that echoes the *Gāyatrī Mantra* and alludes to the Upaniṣadic pantheistic organic unity realized in the formless:

*Tumi āmār ciradiner dinamāṇi go-
ājo tomār kiranpāte
miśiye diye ālor sāthe
dey ni more bāṣpa ka're
tomār paraśani.
Tomā hate pṛthaka haye
baṭsara mās gaṇi.* (Thākur 2016, 17)

"O my sun ever glorious! Thy touch has not yet melted my vapour, making me one with thy light, and thus I count months and years separated from thee." (LXXX)

The poet evokes Upaniṣadic imagery of "the ocean of light" (*Maitrī Upaniṣad* VI.35) as a metaphor for the Absolute, thus painting a picture of the solar universum where everything takes its beginning and has its end in the formless. Tagore portrays an image of a lotus that is the same as space in the Upaniṣads¹ to express the ideal of perfection and unity with the Creator whose presence he tastes:

¹ *atha ya eṣo' ntare hṛt-puṣkara evāśrito'nnam atti sa eṣo 'gnir divi śritaḥ sauraḥ kālākhyo'drśyaḥ sarvabhūtāny annam attīti, kaḥ puṣkaraḥ kim-mayo veti, idaṃ vā va tat puṣkaram yo'yam ākaśo 'syemās catasro diśaś catasra upadiśo dalasaṃsthā āsam arvāg vicarata etau prāṇādityā eṭā upāśītom ity etad-akṣareṇa vyāhṛtibhiḥ savitrya ceti.*

"Now, he who has entered the lotus of the heart and eats food is the same as that fire of the Sun which enters the sky, called Time the Invisible, who eats all beings as his food. What is the lotus and of what is it made? That lotus, assuredly, is the same as space. The four quarters and the four intermediate quarters are its leaves. These two, breath and the Sun, move near each other. Let him reverence them with the syllable *aum*, with the mystic utterances (*bhūr, bhuvah, svah,*) and with the *Sāvitrī* prayer." See: *Maitrī Upaniṣad* VI.2.

*Ei jyōtiḥsamudra-mājhe
ye śatadal padma rāje
tāri madhu pāna karechi
dhanya āmi tāi--
yābār dine ei kathāṭi
jāniye yena yāi. (Ṭhākur 2003, 142)*

**"I have tasted of the hidden honey of this lotus that expands
on the ocean of light, and thus am I blessed-let this be my parting word." (XCVI)**

Tagore again crosses the limits of human experience and portrays a very sensual image of the acceptance of God into the human soul in the act of tasting the honey of the lotus which represents infinity, divine perfection and hence *Brahman*. Thus, the poet perpetuates the metaphor of the formless Spirit into the material existence to unite himself with the essence of all existence.

Time and the ocean of forms

Pranic symbolism reflects the rhythm of life determined by the universe, the rhythm of coming and going. Every time the breath enters the body, life enters the body, every time the breath leaves the body, life leaves the body. Hence, the process of inhaling and exhaling is a process of birth and death. This dynamics happens within the microcosm of human existence and extends to the rhythm of time mirrored in the sunsets and sunrises that constitute the cycles of light and darkness, days and nights, life and death. Thus, time as a material phenomenon is embodied in a mortal and transient form whereas nonmaterial time represents the infinity of macrocosm. The finite forms arise from the infinite, timeless Parent, the Sun God, a begetter who fills the fathomless ocean with his light, the ocean which is the beginning and the end of all creatures. The Upaniṣads teach that:

*vigrahavān eṣa kālaḥ sindhurājāḥ prajānām, eṣa tat- sthaḥ savitākhyo
yasmād evame candra-rkṣa-graha-saṁvatsarādayaḥ sūyante, athaibhyaḥ
sarvam idam atra vā yat kiñcit śubhāśubham dṛśyanteha loke tad etebhyaḥ,
tasmād ādityātmā brahmātha kalasaṁjñam ādityam upāsitādityo brahmetyeke'tha
evam hy āha.*

"This embodied (incarnate) time is the great ocean of creatures. In it abides he who is called Savitṛ (the Sun as begetter) from whom, indeed, are begotten the moon, stars, planets, the year and the rest. And from them comes this whole (world) here and whatever of good or evil is seen in this (world) comes from them. Therefore, *Brahman* is the self of the Sun. Therefore one should reverence the Sun under the name of time." (*Maitrī Upaniṣad* VI.16)

Tagore adapts in his poetry the imagery of a cosmic ocean full of forms, an ocean that embraces all life, which is the beginning of all existence and which at the same time absorbs everything back into its womb. The concept of water filled with God's energy has the metaphorical meaning of the infinity of existence and non-existence, of the primeval womb that gives birth and accepts back all forms. The poet opens his poem with this oceanic,

cosmic vision, saying:

Rūpasāgare ḍuba diyechi arūpa ratan āśā kari. (Ṭhākur 2003, 47)

**"I dive down into the depth of the ocean of forms,
hoping to gain the perfect pearl of the formless." (C)**

Moreover, he saturates the imagery of water with light, thus connecting it with the solar divine energy in his poetic metaphors. Tagore portrays 'the sea of light,' the stream of light,' the waves of light' in his poetry. Furthermore, he extends these images to the cosmic, celestial dimension painting the picture of butterflies flying in streams of light, which immediately evokes the space of the sky, thus the ethereal air sphere. He combines solar symbolism in the metaphor of light penetrating the water with pranic symbolism through the image of butterflies, the movement of which connotes the air:

*Ālor srote pāl tuleche hājār prajāpati.
Ālor dheyūe uṭhla nece mallikā mālatī.* (Ṭhākur 2007, 822)

"The butterflies spread their sails on the sea of light.
Lilies and jasmines surge up on the crest of the waves of light." (LVII)

The poet is aware of the material and nonmaterial dimensions of time related to the rhythm of the sun on the horizon of the earth. Timeless and endless time which exists beyond any calculations and forms signifies the infinity of the Absolute. Time ordered by the rhythm of sunsets and sunrises is material time expressed in days, nights and years. This time is manifested in a mortal, transient form and is related to the cycle of life and death. Tagore juxtaposes those two dimensions of time, relating endless time to the real aspect of *Brahman*, and finite, measured time to transient existence. He contrasts an earthly, mortal life with the endless time, saying:

*He rājendra, taba hāte kāl antahīn. Gaṇanā keh nā kare,
rātri ār din āse yāy, phuṭe jhare yugayugāntarā.* (Ṭhākur 1976, 39)

"Time is endless in thy hands, my lord. There is none to count thy minutes.
Days and nights pass and ages bloom and fade like flowers." (LXXXII)

The rhythm of days and nights mirrors metaphorical coming and going of the sun which refers to the cycle of life and death reflected in the imagery of blooming and fading flowers. Hence, the material aspect of time as manifested in the form and in the passing days, is contrasted with the nonmaterial time of the infinite Absolute and the nonmaterial aspect of the sun, which is the Divine Consciousness.

3. Conclusion

Rabindranath Tagore assimilates in his poetry the solar and pranic symbolism of the *Gāyatrī Mantra* and the Upaniṣads. He employs the philosophical representations of the sun and breath in the context of the material and nonmaterial concept of time and existence. He incorporates into his lyrical imagery profoundly mystical and symbolic concepts of the form and the formless. Oceanic metaphors overflowing with light captured in the interweaving

images of the air and sky, constitute the core of the philosophical nature of his poetic vision. The poet consolidates the cosmic imagery with the pantheistic symbolism of the Creator who manifests himself as an immanent and transcendent force as well as a finite form. The light of the all-pervading, omnipresent Solar Deity who is the beginning of all existence and who absorbs all forms into his primeval womb, this light is the most powerful metaphor that echoes the *Gāyatrī* symbolism and Upaniṣadic philosophy in Tagore's poetry. This potent imagery of the outer self as represented by the Sun is enhanced by the symbolism of the inner self manifested in breath. Filled with light, he pranic energy, permeating the celestial firmament constitutes a cosmic metaphor in the pantheistic imagery of *Brahman*. The rhythm of life expressed by breaths is juxtaposed with the rhythm of the earth revealed in sunrises and sunsets, which directly refers to material time as opposed to timeless and nonmaterial, which is the real aspect of *Brahman*. Thus, Tagore consolidates solar and pranic imagery in the cosmic symbolism of the form and the formless to depict the most profound essence and truth of existence.

4. Bibliography

- Pathar VS (2007) *Gāyatrī Mantra*.
Tagore R (2011) *Gitanjali*. Song Offerings: III, XIX, XLIV, XLVI, XLVII, LVII, LIX, LXXX, LXXXII, XCVI, C.
Tagore R (2004) *The Religion of Man*: 71.
Tagore R (1915) *Sādhanā*: 9,14.
Ṭhākur R (2007) *Gān*: 822.
Ṭhākur R (2003) *Gītāñjali*: 22, 30, 34, 47, 71, 142.
Ṭhākur R (1914) *Gītimālya*: 7.
Ṭhākur R (2016) *Jāgaraṇa*: Khēyā:22.
Ṭhākur R (2016) *Līlā*: Khēyā: 17.
Ṭhākur R (1976) *Naibedya*: 39.
Radhakrishnan S (2011) *The Principal Upaniṣads*: 299, 816, 817, 817, 829.

